NRA MEMBER — WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Bóg i Ojczyzna!

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 297. CZWARTEK, DNIA 21-GO GRUDNIA, (THURSDAY, DECEMBER 21), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

ZAMYKANIE WYSZYNKÓW O 1-ej

POLSKA OTRZYMA RZĄD FASZYSTOWSKI.

Parlamentaryzm Angielski Się Przeżył—Oświadcza Car.

Warszawa, 21 grudnia. (Prast Stow.) — Zarzucenie systemu parlamentarnego w Polsce i zapoczątkowanie coś w rodzaju faszyzmu zostało tu przepowiadziane przez członka partji prorządowej, która przedstawiła w Sejmie propozycje zmian obecnej konstytucji. Członek Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Stanisław Car, były minister sprawiedliwości, oświadczył:

„Partja rządowa postanowiła porzucić system parlamentarny, którzy powstał w Anglji, lecz który przeżył się w innych państwach jeszcze przed objęciem rządów przez marszałka Piłsudskiego. Że parlamentarny system angielski nie jest odpowiedni dla Polski — świadczy o tem fakt, że w pewnym czasie do wyborów stanęły aż 32 różne stronnictwa polityczne."

Partja prorządowa przyjęła poprzednio plan dla zmian konstytucji, mający na celu nadanie prezydentowi Polski większej władzy. Według tego planu w wyborach na senatorów głosować mogą jedynie członkowie „elity."

Dystrykt Sanitarny Otrzymał $42,169,315 Na Roboty.

16,000 Bezrobotnych Powróci Wkrótce Do Pracy.

Rząd federalny wręczył wczoraj zarządowi chicagoskiego dystryktu sanitarnego $42,169,315 na przeprowadzenie planów robót publicznych na terenie dystryktu. Pieniądze wręczono przedstawicielom dystryktu na czele z p. Ross A. Woodhullem, przewodniczącym komisji finansowej dystryktu sanitarnego. Wręczenie pięciu czeków na wskazaną wyżej sumę, odbyło się w biurach Chicago Federal Reserve.

Otrzymane pieniądze z Washingtonu użyte będą na budowę nowych i ulepszanie starych kanałów miejskich. Praca trwać będzie przez dwa lata.

Pieniądze złożono w pięciu największych bankach chicagoskich: First National otrzymał na depozyt $15,179,315; Continental Illinois National Bank and Trust Company — $14,990; Northern Trust Company — $5,000,000; Harris Trust and Savings Bank — $3,500,000 i City National Bank $3,500,000. Pieniądze wypłacane będą zarządowi Dystryktu Sanitarnego w miarę potrzeby.

Trustys Woodhull zapewnił Lloyd H. Landau, solicytora dla PWA, że zarząd Dystryktu postara się dać ludziom pracę jak najkrótszym możliwie czasie. Spodziewa się on, że w następnych paru dniach powróci do zajęć około 16,000 robotników.

„Prace w dystrykcie Sanitarnym już były rozpoczęte — mówił Woodhull — lecz z braku funduszów zarząd Dystryktu zmuszony był wstrzymać dalsze roboty i odprawić robotników do domu. Prace będą jednak rozpoczęte w następnych paru dniach."

PREMJER MUSSOLINI SKŁADA HOŁD 92 MATKOM 1,288 DZIECI.

Przyjęcie Dla Matek Urządzono Za Pieniądze z Podatku Na Kawalerów.

Rzym, 21 grudnia. (Prasa Stow.) — Dziewięćdziesiąt dwie matki włoskie, które wydały na świat 1,288 dzieci, przybyły wczoraj do Rzymu w celu wzięcia udziału w pięciodniowych uroczystościach ku czci matki włoskiej. Uroczystości odbywają się pod osobistym protektoratem Mussoliniego, który zainicjował kampanję w celu powiększenia ludności we Włoszech.

Uroczystości matki i dziecka w Rzymie wobec rozpoczętej kampanji za powiększeniem liczby mieszkańców, są największem świętem narodowem w tym roku. W uroczystościach udział bierze sam Mussolini z resztą członków swego rządu, zarządy różnych organizacyj społecznych, wodzowie organizacji faszystowskiej i cała prasa włoska, która poświęciła wczoraj tej sprawie pierwsze strony, podnosząc wielkie zasługi matki włoskiej.

Na pierwszych stronach ukazał się wczoraj podobizna signory Paoliny Belluci z Neapolu, matki 20 dzieci. Paolina Belluci, jako „szampjonka" nosić będzie w czasie uroczystości niebieską wstęgę. Inne matki nosić będą odznaczenia honorowe. Uroczystości dla matek włoskich w stolicy urządzono za pieniądze z podatku na kawalerów. Każdy młody mężczyzna we Włoszech, który po 25 roku życia nie wstąpi w związek, musi płacić podatek.

HITLER STERELIZUJE NARÓD NIEMIECKI.

Berlin, 21 grudnia. — Zarząd partji hitlerowskiej ogłosił tu wczoraj plany przeprowadzenia masowej sterelizacji narodu niemieckiego przy pomocy chirurgji. Oględzinom lekarskim poddanych będzie około 400,000 osób, chorych na różne choroby. W Niemczech stworzono 1,700 t. zw. „sądów zdrowia" i 27 sądów apelacyjnych. Jeżeli sąd zadecyduje poddanie pewnej jednostki procesowi sterelizacji, potrzebna operacja będzie przeprowadzona. Przeznaczony do sterelizacji będzie miał prawo wniesienia skargi do sądu apelacyjnego, lecz jeżeli sąd apelacyjny skargę odrzuci i podtrzyma wyrok instancji niższej, wtenczas chory będzie położony na stół operacyjny.

Wśród przeznaczonych do sterelizacji jest najwięcej chorych na choroby weneryczne, na różne dolegliwości dziedziczne, chorych umysłowo i zarażonych zakaźnie. Procesowi sterelizacji podlegać będą również chorzy na epilepsję, niewidomi, głusi, alkoholicy i chorzy na chorobę św. Wita.

Władze obliczają, że na przeprowadzenie planów sterelizacji potrzeba 2 lata i $4,500,000.

Życie Małego i Wielkiego Świata

„Prosperity" stała się w New Yorku bardzo popularna. W nowej książce telefonicznej znajduje się kilka kolumn nowych firm, które rozpoczynają się słowem „Prosperity". Książki telefoniczne w New Yorku posiada ponadto 5,000 nowych abonentów telefonicznych, co wskazuje, że ludzie zaczynają zarabiać.

* * *

Oskarżenie władz stanu Indiana wykazuje, że zarząd kompanji Insulla w Indiana „pomylił się" o bardzo małą sumę, o $10,000,000 (dziesięć miljonów dolarów) przy zamykaniu książek kasowych. Że zarząd firmy mógł się „pomylić", to nie jest nic dziwnego, lecz dlaczego rewizorzy stanowi pomyłki tej nie znaleźli, to jest dziwne i powinno być wyświetlone. — $10,000,000 to nie dziesięć dolarów, ani nawet dziesięć tysięcy dolarów.

* * *

Około 15,000 mieszkańców północnego dystryktu Illinois, odsłużyło 1,500 lat w wyrokach więziennych i zapłaciło $2,000,000 w grzywnach za pogwałcenie praw prohibicyjnych w 14-tu latach „suchego" reżymu. Prócz tego, zamknięto w tym czasie więcej niż 6,000 różnych lokali ze stratą $5,000,000 w czynszach. Rekord, który się na szczęście skończył i z którego mieszkańcy Illinois nie są wcale dumni.

* * *

Czynny sekr. skarbu Morgenthau uwiadomił poborców podatków wewnętrznych, że, poczawszy od 1. stycznia, federalny podatek gazolinowy spada z 1½ na 1 cent od galona. — Jest to jeden z rezultatów zniesienia prohibicji, bo dochody z podatków od trunków zastąpią z dużą nadwyżką t. zw. podatki uciążliwe.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 21go grudnia: — Św. Tomasza Apostoła. Pierwszy dzień zimy kalendarzowej.

Jutro, piątek, 22-go grudnia: — Św. Zenona, m. (Suchedni)!

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:15. Zachód słońca o godz. 4:22.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek częściowo pochmurno, przy umiarkowanej temperaturze. Silny, północnozachodni i północny wiatr, przechodzący dziś po południu w umiarkowany, północno-wschodni. W piątek pogoda nieustalona; niewiele zmiany w temperaturze.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 38 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 35 stopni.

PRÓBA WYŁAMANIA DRZWI.

Nowa Konkurencyjna Wojna Mleczarska w Mieście Możliwa.

Rząd Odwołał Chicagoską Umowę Mleczarską.

Nową konkurencyjną wojnę mleczarzy, która może obniżyć detaliczną cenę mleka w Chicago i okolicy, przepowiadano wczoraj wieczór w nastepstwie rozkazu wydanego w Washingtonie przez sekr. rolnictwa Wallace'a, znoszącego ustawę ustanawiającą ceny, jaką nałożył na lokalny przemysł mleczarski 1 sierpnia. Rozkaz nabiera mocy obowiazującej 1 .stycznia.

Zorganizowany przemysł mleczarski w Chicago był pierwszym w kraju, który starał się o regulację pod aktem przystosowania rolniczego. Odwołując wspomnianą umowę, sekr. Wallace oświadczył, że robi to na żądanie Pure Milk As'n, kooperatywę dla 8,000 producentów mleka w strefie chicagoskiej.

Żadnej natychmiastowej zmiany.

Odwołanie umowy przemysłowej nie sprowadzi zapewne żadnej natychmiastowej zmiany w cenach mleka, oczekuje się jednak, że wojna konkurencyjna wybuchnie — prawdopodobnie krótko po Nowym Roku. W międzyczasie, wielkie mleczarnie będą zapewne liczyły w dalszym ciągu po 11 centów za kwartę mleka, cenę ustanowioną od 1. listopada.

Niezależni mleczarze będą nadal liczyli po 8 i 9 centów za kwartę mleka, jednak już bez obawy jakiejś federalnej akcji dyscyplinarnej. Będą oni podlegali jedynie miejskim i stanowym przepisom zdrowotnym.

Lokalny przemysł mleczarski ma nadzieję porobić pewne zmiany w cedułach cen mleka i śmietany i w skalach płaconych farmerom i robotnikom unijnym. Zapowiedź tych zmian widziano na zebraniu Milk Council Inc., stowarzyszenia handlowego większych mleczarzy. Skoro ich plany będą sformułowane, przedstawi się je konferencji mleczarzy i farmerów.

W międzyczasie Pure Milk Ass'n i mleczarnie kupujące mleko od tej organizacji będą prowadziły interesy na dotychczasowej podstawie. Oznajmił o tem wczoraj D. N. Geyer, manażer agencji farmerskiej. Dr. Clyde King, który ustąpił ub. soboty z administracji przystosowania rolniczego jako szef działu mleczarskiego, ma być powołany na arbitra wszelkich nieporozumień pomiędzy dwiema grupami, zanim farmerzy mogliby ogłosić strajk z powodu otrzymywanych niskich cen za mleko.

Telegram Geyera wysłany wczoraj do administracji rolniczej w Washingtonie brzmiał: „Absolutne fiasko pańskiego departamentu w wykonywaniu warunków targowej ugody mleczarskiej w Chicago i okolicy, zburzyła całkowicie rynek mleczny w chicagoskiej strefie i zademonstrowało kompletną bezcelowość wszelkich dalszych wysiłków w kierunku stabilizacji rynku."

Zarzuty „sabotażu".

W Washingtonie, radykalnych członków administracji przystosowania rolniczego oskarżono wczoraj o usiłowanie stosowania „sabotażu" w stosunku do kooperatywnego ruchu farmerskiego, ponieważ ruch ten stoi na przeszkodzie ich planowi zburzenia systemu zysków prywatnych.

HOLC Faworyzował Tylko Dwie Agencje Asekuracyjne

Inwestygatorzy federalni przystąpili do przeprowadzenia gruntownego śledztwa w sprawie nadużyć w rozdzielaniu interesu asekuracyjnego przez lokalną filję Home Owners' Loan Corporation (HOLC), kierownikiem której był dotychczas Wm. J. Donne, politykier demokratyczny z 8ej wardy. Donne został usunięty z tego stanowiska gdyż udowodniowo mu niesprawiedliwe faworyzowanie jednych i lekceważenie sobie aplikacyj o pożyczki drugich.— Znaleziono również, że Donne był tylko narzędziem demokratycznej maszyny politycznej w Chicago, która decydowała kto ma pożyczkę otrzymać a kto nie.

Wczorajsze śledztwo wykazało drugi obrazek gospodarki p. Donne, mianowicie, w związku z rozdzielaniem interesu asekuracyjnego przy wydawaniu nowych pożyczek na domy. Przy organizowaniu tutejszej filji HOLC'u zapewniano, że wszystkie agencje asekuracyjne w mieście otrzymają równomierną ilość interesu asekuracyjnego z biur HOLC'u. Okazało się jednak, że wszystkie asekuracje oddano dwom agencjom. Firma asekuracyjna C. M. Verde and Co., mieszcząca się pnr. 175 W. Jackson blvd., otrzymała 95 procent interesu asekuracyjnego, a firma Metropolitan Agencies, której biura mieszczą się pnr. 134 N. La Salle ul., otrzymała resztę. Inne firmy nie otrzymały ani jednej aplikacji asekuracyjnej. Na liście asekuracyjnej HOLC'u znajdowały się adresy 73 firm, na które interes asekuracyjny miał być dzielony stosunkowo, lecz żadna z tych firm nie otrzymała żadnego interesu, natomiast wspomniane wyżej firmy nie figurowały na liście zupełnie, — lecz zabierały cały interes.

Wm. McNeal, specjalny wysłannik Washingtonu dla uporządkowania biur HOLC'u w Chicago, oświadczył tu wczoraj, iż biuro jego przystąpiło ponownie do wydawania pożyczek na domy. Wydawanie pożyczek, ze względu na nieporozumienia z Donnem, chwilowo wstrzymano.

MIASTO ZACIEŚNIA KONTROLĘ NAD TRUNKAMI.

Rezultat Krwawego Zajścia w Salunie Ald. Baulera.

Rada miejska przyjęła wczoraj jednogłośnie poprawkę do chicagoskiego ordynansu, regulującego sprzedaż trunków, wymagającą zamykania lokali — szynkujących trunki pomiędzy godz. 1 w nocy i 7 rano w dnie powszednie i godz. 2 rano i 1 po południu w niedziele. Nowa poprawka wchodzi w życie za 10 dni.

Według pierwotnego brzmienia ordynansu, właścicielom tawern (wyszynków) nie wolno było sprzedawać trunków w owych godzinach, jeżeli jednak ktoś kupił trunek przed godziną, mógł pozostać w lokalu i pić, dopóki zapas jego starczył. Poprawka spowoduje punktualne zamykanie i opróżnienie wyszynków z gości o oznaczonej godzinie.

Poprawka majora.

Poprawkę przedstawił radzie major Kelly. Ofiarował on również inną sugestję związaną z wydawaniem licencyj. Zaproponował mianowicie, aby nazwisko, adres i zajęcie każdego aplikanta było publikowane na pięć dni przed wydaniem licencji.

Podniósł on, że tego rodzaju procedura pozwoliłaby mieszkańcom rejonu, w którym handlarz trunków zamierza otworzyć interes, wystąpić przeciw wydaniu licencji, jeżeliby nie chcieli mieć wyszynku w swojem sąsiedztwie. Sugestję majora odesłano do komisji licencyj do rozważenia.

Pewne dystrykty „suche".

Rada aprobowała prośby dwóch aldermanów, aby pewne dystrykty w ich wardach zostawić wolnemi od handlarzy trunków przez odmawianie wydania licencyj w tych rejonach.

Ald. Cusack z 5-ej wardy prosił, aby nie wydawać licencyj dla dystryktu odgraniczonego bulwarem Hyde Park, Cottage Grove ave., ul. 62-gą i jeziorem, wyjąwszy obydwie strony Lake Park ave., pomiędzy ulicami 51-szą i 55-tą.

Dwa dystrykty w wardzie 4-ej nie będą miały wyszynków w następstwie prośby ald. Cronsona. Jeden leży pomiędzy ul. 47-mą, Lake Park ave., ul. 51-szą, Blackstone ave. do ul. 53-ciej i dalej do Drexler blvd. a potem na północ do ul. 47mej. Drugi dystrykt w tej samej wardzie ma swoje granice 50 stóp wewnątrz kwadratu odgraniczonego Cottage Grove ave., ul. 47-mą, South Park way i ul. 51-szą.

Rozprawa ald. Baulera 23. stycznia.

Przyjęcie poprawki do ordynansu, zabraniającej trzymania wyszynków otwartych po oznaczonej godzinie, uważa się powszechnie za rezultat krwawego zajścia, jakie miało miejsce przed salunem aldermana „Paddy" Baulera we wtorek nad ranem. W zajściu tem ,policjant Ahearn i asystent szeryfa Wright, zostali ciężko postrzeleni, pierwszy przez Baulera, drugi, przypadkowo, przez policjanta Ahearna.

Bauder stanął wczoraj przed sądem jako oskarżony o napaść w zamiarze morderczym. Kiedy sędzia Schiller zajął miejsce, podprokurator stanowy Phillips wystąpił i powiedział: „Muszę prosić o odłożenie sprawy, bowiem w szpitalu znajduje się dwóch ważnych świadków, którzy nie podniosą się zapewne przed miesiącem".

W rezultacie, sędzia odłożył rozprawę do 23. stycznia.

Policjanci mają się lepiej.

W szpitalach, w których leżą obydwie ofiary krwawej burdy, lekarze powiedzieli, że tak Ahearn jak i Wright mają się lepiej i że mają lepsze szanse wyzdrowienia.

W ciągu dnia, major Kelly podpisał formalny rozkaz komisarza policji Allmana zamykający salun Baudera. Alderman-salunista nie tracił wczoraj kontenansu mówiąc, że dowiedzie swej niewinności.

ZGODA "TRUNKOWA" PSUJE SIĘ MIĘDZY HORNEREM I KELLY'M.

Sprawa Samorządu Dla Chicago w Zawieszeniu.

Springfield, Ill., 21. grudnia. „Porozumienie" w sprawie ustawodawstwa trunkowego, osiągnięte w niedzielę przez gubernatora Hornera i mayora Kelly'ego, było krótkotrwałem. Na wczorajszej sesji senatu pokazało się, że gubernator i mayor nie zrozumieli się na owej konferencji niedzielnej i sharmonizowanie ich poglądów może się okazać rzeczą trudniejszą, niżby się wydawało.

Chodzi tu oczywiście o sprawę autonomji dla Chicago w kwestji trunków. Mayor Kelly powiada, że według niedzielnego porozumienia miasto miało załatwiać wszystkie swoje sprawy licencyjne z tym wyjątkiem że w wypadku odmówienia licencji aplikant mógłby apelować do komisji stanowej. Gub. Horner twierdzi, że porozumienie zastrzegało, iż apelacje możnaby wnosić do komisji w wypadkach „niewłaściwego wydania licencji, odmówienia jej, odwołania lub odmówienia odwołania".

W rezultacie tego rozdźwięku poglądów, w senacie nastąpił rozłam, kiedy siły Hornera próbowały przeprowadzić poprawkę odpowiadającą poglądom gubernatora, ale nie mayora Kelly'ego.

Pan Horner i mayor próbowali telefonicznie dojść do porozumienia, ale rozmowa nie doprowadziła do niczego.

Kiedy senat odroczył się do dzisiaj rana, na stole był wniosek o rekonsyderację propozycji „samorządu", poprawki 65, przeciw której stronnicy Kelly'ego wystąpili jako nieodpowiadającej życzeniom mayora.

Mała jest możliwość przeprowadzenia ustawodawstwa kontrolnego w tym roku, bowiem senat odroczy się dzisiaj prawdopodobnie do 3. stycznia, a w międzyczasie sprzedaż trunków będzie postępowała bez kontroli i bez podatków.

PREZYDENT DAJE DODATKOWE ŚWIĘTA URZĘDNIKOM.

Washington, 21. grudnia. — Prezydent Roosevelt dał wszystkim federalnym funkcjonarjuszom w Washingtonie dodatkowe święta w soboty przed Bożem Narodzeniem i Nowym Rokiem „w uznaniu ich sumienności w wykonywaniu obowiązków".



NOTATKI REPORTERA

Zginął pod kołami pociągu w East Chicago.

Na Józefa Speska, lat 40, z p. nr. 3712 First ulica, w East Chicago, Ind., najechał wczoraj wieczorem pociąg osobowy i zabił go na miejscu. Wypadek ten wydarzył się na torze kolei „Pennsylvania", w East Chicago.

* * *

W sprawie napadu na pana Pilichowskiego.

Telefonicznie proszono nas wczoraj o podanie, że na p. Bernarda Pilichowskiego, kasjera Gminy nr. 1 Z. N. P., powracającego z Sokolni przy North Ashland ave., z posiedzenia Gminy, napadł bandyta w ubiegłą niedzielę wieczorem, a nie „onegdaj nad ranem", jak podaliśmy za raportem prasy amerykańskiej.

* * *

Nadratowski ofiarą wypadku automobilowego w S. Chicago.

Jan Nadratowski, lat 63, z p. nr. 8433 Escanaba avenue wczoraj wieczorem został najechany i śmiertelnie okaleczony przez automobil towarowy, wiozący zapas choinek. Wypadek ten wydarzył się przy zbiegu 87mej ulicy i Escanaba avenue, w South Chicago. Policja przewiozła Nadratowskiego do szpitala South Chicago, gdzie też krótko potem ducha wyzionął. Automobilista, Antoni Dzikowski, lat 20, z p. nr. 8544 Kingston avenue, został aresztowany i trzymany będzie pod kluczem do dnia przeprowadzenia inkwestu przez koronera powiatowego.

* * *

Zabawa sylwestrowa w sali Związku Polek.

W niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali Związku Polek, p. nr. 1309 North Ashland avenue odbędzie się zabawa towarzyska, sylwestrowa, z licznemi niespodziankami, urządzona przez p. S. Mieczkowską. Początek o godzinie 9tej wieczorem.

* * *

Aptekarz Wyszyński powraca do zdrowia.

Władysław Wyszyński, właściciel apteki p. nr. 8759 Commercial avenue, w South Chicago po ciężkiej operacji przychodzi do zdrowia. Cieszy się on popularnością w danej dzielnicy, gdzie interes prowadzi już od lat dwudziestu.

* * *

Szkoły miejskie zamknięte będą do 8go stycznia.

Wszystkie szkoły miasta Chicago, niższe i wyższe, zamknięte będą od jutra, godziny 2:15 po południu do dnia 8-go stycznia, jak zapowiada superintendent tychże uczelni, William J. Bogan. A zatem ferje świąteczne studenci i studentki szkół miejskich rozpoczną jutro po południu.

* * *

Policja powiatowa bez pensyj.

Stu członków policji powiatowej, drogowej, będzie miało nie bardzo wesołe święta Bożego Narodzenia w tym roku. Prezes Rady powiatowej Whealan powiadomił ich wczoraj, że kasa jest pusta i że nie może im wypłacić zaległych pensyj w obecnym czasie.

* * *

Rada miejska domaga się zmiany praw wyborczych.

Prawa wyborcze, które obowiązują już od roku 1872 powinne być zmienione i tego domagała się wczoraj Rada miasta Chicago, która upoważniła burmistrza Kelly'ego do zamianowania specjalnego komitetu obywatelskiego do poczynienia potrzebnych zmian w prawach wyborczych. Rada miejska także zażądała od gubernatora Hornera, aby na trzeciej specjalnej sesji Legislatury włączył do programu rewizję praw wyborczych.

* * *

Ostrowski śmiał się, teraz śmieją się z niego.

Stefan Ostrowski, aresztowany po eksplozji kotła w jego zakładzie księżycówki p. nr. 11912 South Michigan avenue uśmiał się do woli, kiedy stanął wczoraj przed sędzią municypalnym, Leonem Edelmanem i rzekł: „Nie możesz mnie pan tracić, bo prawo prohibicyjne już licho wzięło." Nie długo jednak cieszył się Ostrowski. Śmiali się z niego inni. Adwokaci spółki gazowej oskarżyli go o oszukanie spółki gazowej przez kradzież gazu do palenia pod kotłem z „munszajnem". A śmiać się przestał całkowicie Ostrowski kiedy sędzia donośnym głosem oznajmił, że nie za „munszajn", ale za oszustwo skazuje Ostrowskiego na zapłacenie $250 kary i posyła go do „Bridewell" na trzy miesiące, gdzie prohibicja podobno jest jeszcze przestrzegana.

* * *

Righeimer pozostaje nadal adwokatem Rady szkolnej.

Były sędzia powiatowy Franciszek G. Ringheimer, specjalny adwokat Rady szkolnej miasta Chicago i doradca prezesa Jakóba B. McCahey'ego, wczoraj został ponownie zamianowany na to stanowisko adwokata na termin dwuletni. Pensja jego wynosi $10,000 rocznie.

* * *

Pożar zniszczył szkołę miasteczka Calumet.

Straż ogniowa z Chicago i pięciu sąsiednich wiosek i miasteczek wczoraj wieczorem stoczyła zaciętą walkę z pożarem, jaki wyrządził szkody obliczone na $800,000, a który zburzył szkołę Thornton Fractional High, w Calumet City, Ill., — gdzie burmistrzem jest Polak, p. Jan W. Jaranowski.

* * *

Dzisiaj dopiero wypłacz pensje nauczycielkom i innym.

Nie przewidziane trudności stanęły wczoraj na przeszkodzie w wypłaceniu zaległych pensyj nauczycielkom, nauczycielom szkół miejskich i innym pracownikom Rady szkolnej. Wypłata ta ma być rozpoczęta dzisiaj, przekazy bankowe wysłane będą do 14,000 osób.

* * *

Elewatory w budynku powiatowym będą naprawiane.

Komitet finansowy powiatu Cook na zebraniu odbytem wczoraj do budżetu swego na rok 1934 załączył sumę $13,221 na instalację sygnałowego systemu w elewatorach znajdujących się w budynku powiatowym, oraz na ulepszenie obsługi wogóle. Na zebraniu tem podano także do wiadomości, że administracja „Civir Works Administration" wyznaczyła 275 mężczyzn do oczyszczenia z brudów i naprawy budynku powiatowego.

* * *

Kablogramy świąteczne do Polski.

Superintendent kompanji Postal-Telegraph-Cable Company, p. Jan Nering donosi nam, że kompanja ta wysyła depesze świąteczne do Polski po cenie tylko $1. Gwarantuje doręczenie waszych życzeń na dzień Bożego Narodzenia jeśli z oferty tej skorzystacie nie później jak dnia 22go grudnia, do godziny 6tej wieczorem. Życzenia noworoczne zaś wysyłać można do dnia 29go grudnia i te doręczone będą na czas. Bliższych informacyj udzielą wam w lokalnych biurach kompanji wyżej podanej.

Deficyt skarbu federalnego zmniejszył się o 1 centa, kiedy kancelarja federalnego sądu w St. Paul dostała czek na tę „sumę", która pokrywa grzywnę nałożoną na pewnego więźnia. Czek na 1 centa musi być zaciągnięty w księgi kancelarji sądowej, zdeponowany w biurze poborcy podatków wewnętrznych, które wyda stosowne pokwitowanie do zaciągnięcia w rekordach sądu, potem musi być odesłany do Washingtonu i, po kilku jeszcze formalnościach, oddany do biura budżetowego. — Dość skomplikowana procedura.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 85 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $66.25; bondy 7-proc. $84.00.

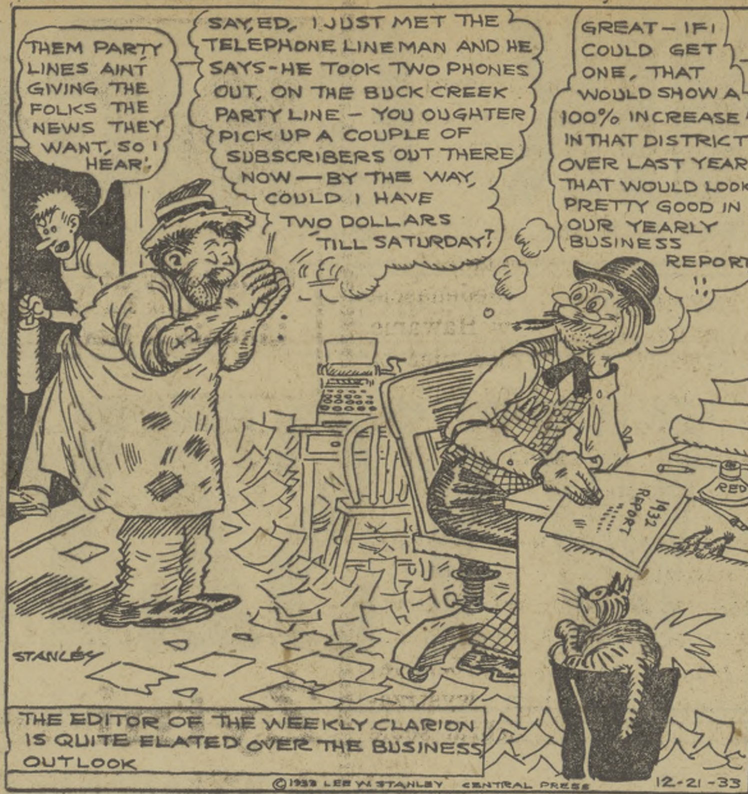
SEZ YOU

	True	False	Score
1. Copper is the principal component of a dime			
2. Metabolism is the name given to the transformation of food energy into physical energy			
3. Malaise is a vague feeling of uneasiness, often as the precursor of an attack of illness			
4. Ninny is classed as an adjective in the English language			
5. Equi is a prefix meaning not equal			
6. A medicine that lessens or dispels fever is called a febrifuge			
7. G is the eighth letter of the English alphabet			
8. The galvanoscope is an instrument for measuring delicate currents of electricity			
9. A minikin is a very minute or delicate object			
10. In Buddhism, Nirvana is the highest religious state			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. Silver. 2. True. 3. True. 4. False. Noun. 5. False. Equal. 6. True. 7. False. Seventh. 8. True. 9. True. 10. True.



THE EDITOR OF THE WEEKLY CLARION IS QUITE ELATED OVER THE BUSINESS OUTLOOK

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddziału starszego młodzieży, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń.

*

W piątek wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie tutejszych skautów, o ogdzinie 7ej, w głównej sali przy Francisco ave.

*

Do spowiedzi św. przystąpią w sobotę członkinie Tow. św. Teresy, a do Komunji św. w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7ej rano. Miesięczne posiedzenie tegoż towarzystwa odbędzie się w niedzielę po południu po nieszporach.

*

W tym tygodniu przypadają suche dni, a zatem post ścisły naznaczony jest na piątek i sobotę.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń.

*

Odbyło się roczne posiedzenie młodszego chóru św. Cecylji, na którem wybrano następujący zarząd: p. Cichoszewska, prezeska; p. Wengielewska, wiceprezeska; p. Jurkowska, sekr. prot.; p. Myśliwiec, sekr. fin.; pp. Tomaszewska i Kopczyńska, marszałkinie i pp. Dziegińska i Kolbusz, bibljotekarki.

*

Bazar parafjalny zakończył się zeszłego czwartku. Wielu z parafjan odwiedziło bazar i tym, którym szczęście służyło wzięli sobie na pamiątkę cenne i pożyteczne premje, inni zaś mniej szczęśliwi odeszli do domu z zadowoleniem, że spełnili swój obowiązek względem parafji. Niech nam będzie wolno złożyć publiczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do sukcesu bazaru. Na pierwszem miejscu składamy serdeczne Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom tak przemysłowcom jak i towarzystwom, potem parafjanom ,którzy odwiedzili bazar i ostatnio pracownikom i pracowniczkom, którzy z poświęceniem pracowali dla szlachetnej sprawy.

*

Wśród tych, którzy odwiedzili bazar zauważyliśmy p. F. Kucharskiego, republikańskiego komitetowego 12 wardy, p. J. Gumińskiego, prezesa Brighton Park Civic and Improvement Association, p. J. Ruscha ,p. F. Lasse, p. M. Czerniaka, p. A. Geislera, p. J. Drzewieckiego i p. L. Kunka. Z profesjonalistów zauważyliśmy Dr. A. Weisło i Dr. Sadlaka.

*

Usługi swe bezinteresownie na bazarze ofiarowali następujący: Kazimiera Wiencek, Wiktorja Marzec, Piotr Rolla, Tadeusz Strenk, Antoni Szumal, Genowefa Lach, Helena Cudek, Helena Stachyra, Józefa Korzen, Helena Smaszcz, Helena Wojtecka, Rozalja Krajewska, Rozalja Chwierut, Władysława Nieć, Stefanja Chmiel, Irena Cichoń, Stefanja Ukińska, Andrzej Strenk, Władysław Borucki, Władysław Chmiel, Piotr Nowak, Bernard Wojtecki, Mateusz Janasiewicz, Antonina Krzysztof, Helena Zak, Helena Swistowicz, Władysław Leśniak, Józef Jaszczak, Stanisław Kowalski, Stanisław Chmiel, Klarencjusz Rybowiak, Edward Mazurowski, Edward Kulpit, Józef Drzewiecki, Józef Piecuch, i następujące panie z Klubu Pani Skłodowskiej: p. Fuchta, p. Litkowska, p. Obrycka, p. Szumal, p. Bukowska, p. Konieczka, p. Michałowicz, p. Borucka, p. Czerniak, p. Blochowicz, p. Bryfczyńska, p. Gronek, p. Kunka, p. Marciniak, p. Płoszaj, p. Gorlewska, p. Coler, p. Bogacka, p. Wierzbińska, p. Drzewiecka i p. Pacanowska.

*

Czcigodne Siostry nauczycielki przygotowały program gwiazdkowy dzieci szkolnych, który wykonany będzie dla publiczności dwa razy. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 31go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, a drugie w Nowy Rok ,również o godzinie 7:30 wieczorem. Ci, którzy kiedykolwiek byli obecni na przedstawieniach dzieci szkolnych zawsze przypominają je sobie z przyjemnością i zaliczają je do najlepszych chwil swego życia. Ci zaś, którzy nigdy nie byli na przedstawieniu dzieci szkolnych powinni kiedyś przybyć, a śmiało można powiedzieć, że będzie to dla nich miłą niespodzianką.

*

W poniedziałek odbyło się roczne posiedzenie Bractwa Dziewic Różańcowych, na którem wybrany został zarząd, w skład którego wchodzą: p. Helena Wojtecka, prezeska; p. Stanisława Wiśniewska, wiceprezeska; p. Helena Tomaszewska, sekr. fin.; p. Florentyna Pankros, sekr. prot.; p. Teresa Musiał, kasjerka; p. Władysława Nieć, marszałkini.

*

Po bazarze pozostało dużo premij ofiarowanych przez tutejszych przemysłowców i te będą premjowane każdego miesiąca. Dzieci szkolne będą sprzedawały losy każdego miesiąca. Dochód przezanczony na dopełnienie pensji czcigodnych Sióstr.

*

W niedzielę rozdane zostały koperty na ofiarę gwiazdkową. Uprasza się wszystkich parafjan, aby używając kopert nie omieszkali napisać swe imię i nazwisko i numer książki parafjalnej. Ci, którzy przypadkiem nie otrzymali kopert mogą otrzymać w kościele w przyszłą niedzielę.

*

Starszy chór św. Cecylji urządza zabawę towarzyską dla członków i członkiń, w środę po Bożem Narodzeniu, t. j. dnia 27go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem.

*

We czwartek po Bożem Narodzeniu, t. j. dnia 28go grudnia, odbędzie się wspólna zabawa dla wszystkich pracowników i pracowniczek bazaru, o godzinie 8ej wieczorem, w sali parafjalnej.

*

W uroczystość Bożego Narodzenia Msze św. odprawione zostaną w następującym porządku: pasterka o godzinie 5ej rano, następna Msza św. o godzinie 6ej, trzecia o godzinie 7ej, potem o godzinie 8ej, 9ej, 10ej i Suma solenna o godzinie 11:30 rano.

*

W uroczystość św. Szczepana, pierwsza Msza św. odprawiona zostanie o godzinie 7ej, następna o godzinie 8ej i Suma z kazaniem o godzinie 10:30.

Z BRIGHTON PARK

Droga Młodzieży Harcerska Gminy 139 Z. N. P. Zbliża się dzień w którym świat cały doznaje radości, szczęścia i wesela. My, Polacy, dzień ten obchodzimy ze szczególną czcią i nabożeństwem. Już w wigilję świąt Bożego Narodzenia zasiadamy do wieczerzy wigilijnej, łamiąc się opłatkiem składamy sobie nawzajem życzenia pomyślności na przyszłość. Obdarzamy się darami, aby przez to wykazać naszą wzajemną miłość ku sobie, jaką nakazał Pan Najwyższy głosząc ludziom pokój na ziemi. To też w dniu tem Narodzenia Dzieciątka Jezus niechaj i w szeregach harcerskich zapanuje radość i wesele. Niech w dniu tym Droga Młodzieży Harcerska, Dzieciątko Jezus obdarzy cię szczególnemi łaskami. Niechaj da ci moc wytrwania w wierze ojców twoich, w cnocie i miłości bliźniego. Niechaj te cnoty, które nabierasz w szeregach harcerskich będą ci wskazówką w twoim przyszłym życiu. Niechaj twa pogoda ducha udziela się światu a przez to i życia stanie się znośniejszem. Twój hart droga młodzieży niechaj stanowi tarczę o którą rozbijać się będą wszystkie pokusy, których w przyszłem twoim życiu dostarczać ci będą źli ludzie.

Idź młodzieży harcerska drogą jaką ci nakazują twe prawa harcerskie, a niezawodnie staniesz się zwycięzcą w walce ze wszystkiem co złe i nie godne dziecka polskiego. I gdy w tym roku zasiądziesz do wieczerzy wigilijnej, niechaj radość twoja będzie tem większa, na samą myśl, że należysz dziś do wielkiej rodziny harcerskiej, która złączona miłością bratnią wytrwale dąży do zgromadzenia w szeregi swoje jak najszersze zastępy młodzieży polskiej.

W dniu tym łączy się z tobą droga młodzieży cały zarząd Gminy 139 Z. N. P., komitet harcerski i wszyscy ludzie dobrej woli, a przedewszystkiem najserdeczniejsze życzenia składa ci twój instruktor Józef Hawrylewicz, oraz prezes Gminy 139 Stanisław Cichoń.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Tow. św. Kazimierza Królewicza, gr. 1338 Z. N. P., które się odbyło w piątek dnia 15go listopada następujący zarząd został wybrany: St. Marcinkowski, prezes; Józef Skóra, wiceprezes; Ignacy E. Hojnacki, sekr. prot.; Tomasz Wiertelak, sekr. fin.; Stefan Weinert, skarbnik; Jan Berczyński i Jan Baran, radni; Józef Dybała, marszałek; St. Pankros, podmarszałek; Wac. Buszkiewicz, chorąży; S. Pankros, podchorąży. Sędziami wyborów byli: J. Kierkowski, K. Chilicki i Wł. Kowalkowski. Sekretarzem wyborów: Ig. E. Hojnacki.

*

Pani Jadwiga Patka, żona pogrzebowego Franciszka Patki, prowadzącego zakład pogrzebowy pnr. 4358 S. Richmond ul., powróciła w tych dniach ze szpitala, gdzie poddała się poważnej operacji. Pani Patkowa czuje się lepiej, lecz nadal pozostaje pod opieką lekarską.

*

P. Stanisław Pieszała, zam. pnr. 4045 W. 47ma ul., przed kilku dniami pośliznął się na trotuarze i upadł wskutek czego doznał złamania lewej nogi Znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

P. Władysław Dombrowski, znany wiarus i długoletni osadnik dzielnicy Brighton Park, zam. pnr. 4218 S. Francisco ave., obchodził w tych dniach 69-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji grono jego szczerych przyjaciół składało mu życzenia.

*

Franciszek Boris, lat 50, zamieszkały pnr. 3217 W. 38 ul., wszczął kłótnię z żoną Marjanną, w czasie której nożem pokaleczyła go poważnie. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala powiatowego.

Posterunek Brighton Park No. 15, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla. — Posterunek ten urządza instalację w niedzielę, dnia 28go stycznia, w tej samej sali.

*

M. Chyżyński, lat 61, zam. pnr. 4504 S. Kedvale ave., został najechany przez dorożkę „Checker Cab", przy zbiegu ulic Archer i S. Western ave. — Znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Tow. Króla Bolesława Chrobrego, gr. 340 Unji Polskiej, urządza zabawę w niedzielę, dnia 31 grudnia, w sali ogrodowej Wolności, przy 46tej i S. Mozart ulicy.

*

Stanisław Fortuna, syn pogrzebowego, Antoniego Fortuny, prowadzącego zakład pnr. 2959 W. 43 ul. został w tych dniach wybrany prezesem i kapitanem klubu zapaśniczego, w parku McKinley, a sekretarzem p. Franciszek Obrzut.

*

P. Wojciech Rucki, jeden z najstarszych osadników Brighton Park, zam. pnr. 3803 South Spaulding ave., długoletni pracownik spółki kolejowej „Santa Fe", podczas pracy doznał odcięcia kilku palców u prawej ręki i znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Tow. Potęga, gr. 1370 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy 40tej i S. Sacramento ave.

*

Tow. św. Anny gr. 2244 Z. N. P. odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godz. 2ej, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41-ej i S. Kedzie ave. Towarzystwo to urządza zabawę w sali Jana Wróbla w niedalekiej przyszłości.

*

P. Stanisław Cichoń, prezes Komitetu Obchodów Narodowych, w dzielnicy Brighton Park, uprasza poszczególne towarzystwa o wybranie i zatwierdzenie nowych delegatów na rok przyszły. Następne posiedzenie tego komitetu odbędzie się dnia 5go lutego, w sali Jana Wróbla.

Stanisław Lesiak, mieszkający przy 37 pl. i S. Spaulding ave., został w tych dniach przewieziony do szpitala powiatowego na polecenie lekarza.

*

Dzisiaj wieczorem na ferje świąteczne przyjedzie do domu kleryk ze Seminarjum Orchard Lake, Mich., Feliks Andrzejkiewicz, syn Józefa Andrzejkiewicza, zam. pnr. 4330 S. Richmond ulica.

Dalai Lama, wódz buddhistów, wynalazł nowy sposób na kiepskie drogi. Kupił sobie samochód i jeździł nim tam, gdzie było można jechać po równej drodze, lecz tam, gdzie droga się kończyła i rozpoczynały się wyboje lub błota, zapędzał niewolników chińskich i ci musieli nieść dalej samochód razem ze swym panem. Nasze Chicago posiada cały szereg miejsc do nie przebycia. u również warto wynaleść sposób, aby można było miejsca te przejechać samochodem. Warto zapędzić do roboty tych, którzy są odpowiedzialni za dobry stan ulic naszego miasta i za karę kazać im przenosić samochody, a wtenczas możemy być pewni, że ulice będą w stanie pierwszorzędnym.

Słowo pakt oznacza umowę, układ, ugodę.

Z BRUNONOWA

Szybkiem tempem zbliżają się święta Bożego Narodzenia, tak drogie i tak radosne dla wszystkich, bez względu na stan lub wiek. Boże Narodzenie nie jest tylko świętem liturgicznem czyli kościelnem, ale jest także świętem domowem. Wobec tego, w wigilję, którą w tym roku obchodzimy w sobotę, a to z powodu ścisłego postu suchych dni, zasiądziemy do stołów każdy w własnem kółku rodzinnem i według zwyczaju ojców naszych ,weźmiemy do rąk opłatek i nim podzielimy się wszyscy. Wigilja do Bożego Narodzenia, przypomina nam dawne uczty religijne, zwane agape, to jest uczty miłości. Dzielenie się opłatkiem, jest to zwyczaj wzajemnego przebaczania uraz, — zwyczaj podania sobie rąk do zgody, bo opłatek to jest chlebem pokoju i miłości. Kto więc nie posiada jeszcze opłatków, może je nabyć w kościele od organistki, albo każdego czasu na plebanji.

*

Już w poniedziałek obchodzić będziemy uroczystość Narodzenia Pana Jezusa. Zabrzmią w dniu tym wesołe i drogie sercu polskiemu melodyjne kolendy na znak, iż to dzień wielkiej radości. Pokój ludziom dobrej woli, brzmieć będą chóralne pienia. Dlatego winniśmy duchowo należycie przygotować się na przyjście Boskiego Dzieciątka Jezus, które nam wskazuje, iż wzajemnie miłować się winniśmy. Przygotowanie dusz naszych do tej uroczystości uczynić powinniśmy przez spowiedź i Komunję św. Wobec tego księża miejscowi usilnie proszą brunonowian, mianowicie ojców i matek, synów i córki,— ażeby wszyscy możliwie jak najliczniej przed świętami się wyspowiadali, lecz czyniąc to, ażeby przybyli już jutro od 2ej do 5ej po południu i od 7ej wieczorem, ażeby nie odkładali spowiedzi do soboty. Sobota wyznaczona jest tylko dla pracujących, a ci którzy mają czas podczas dnia niechaj ze spowiedzi skorzystają jutro .

*

Z przyjemnością stwierdzić należy, że dzieci szkolne ze szkoły brunonowskiej, z klasy piątej, udają się w czwartek, dnia 28go grudnia na radjową stację nadawczą W.G.E.S. od 6:30 do 7:30 wieczorem, gdzie wykonają kilka kolend polskich. Akompanjować im będzie panna Gertruda Perkowska. Nauczycielką tej klasy jest czcigodna Siostra Marja D'Arc.

*

Pasterka w Boże Narodzenie odbędzie się o 5tej rano, którą odprawi i kazanie okolicznościowe wypowie ks. proboszcz dr. Aleksy S. Górski. Inne Msze św. odbędą się w porządku następującym: 6, 6:30, 7:30, 8, 9, 9:30, 10:30 i o 12tej w południe. Specjalny program pieśni kościelnych będzie wykonany przez miejscowe chóry parafjalne, pod dyrekcją organistki panny Franciszki Wirtel.

*

Na ostatniem posiedzeniu Bractwa Dziewic Różańcowych wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: Magdalena Ochoł, prezeska; Stanisława Kopaczewska, wiceprezeska; Helena Serpuk, sekr. fin.; Marja Czekaj, sekr. prot.; Stanisława Ochoł, kasjerka; Franciszka Hilburger i Zofja Lola, opiekunki kasy; Marja Wilk i Gabrjela Skupień, marszałkinie; Gertruda Perkowska i Helena Jasica, chorążynie.

*

Kolektorzy kościelni dorocznym zwyczajem urządzają zabawę sylwestrową, dnia 31go grudnia, w sali parafjalnej, a Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo urządza zabawę w niedzielę, dnia 7go stycznia, także w sali parafjalnej.

*

Dziewięć lamp ulicznych w obrębie parafji brunonowskiej już zainstalowano i świecą się co wieczór, lecz jednej jeszcze potrzeba i to w miejscu najważniejszem, przy 48ej i So. Crawford ave., którędy najwięcej ludzi przechodzi do kościoła lub z kościoła. Tam lampa koniecznie jest potrzebna. Jak tam kluby obywatelskie?

*

Dziatwa szkolna w ubiegłą niedzielę wieczorem, zdała egzamin z kilkutygodniowych przygotowań, wobec licznie zgromadzonej publiczności, złożonej przedewszystkiem z rodziców, krewnych i przyjaciół dziatwy szkolnej. Egzaminem tym, to było przedstawienie doroczne z bogatym programem, starannie przez czcigodne Siostry Felicjanki przygotowanym, w skład którego weszło trzynaście zajmujących i zabawnych numerów. Na pierwszy numer zjawiły się laleczki, ładne i zgrabne, do aniołków podobne, a niemi były dziewczynki, które wynurzyły swoje świąteczne życzenia, najpierw księżom, następnie siostrom nauczycielkom a w końcu rodzicom i wszystkim brunonowianom. Po nich dzieci odegrały obrazek sceniczny p. t. „Rezolucja — Rozmówka", w którym popisywały się następujące: M. Wójcik, S. Fałat, W. Zdziarski, G. Kłucznik, R. Czysz, R. Nowakowski, E. Siarkiewicz. Potem dzieci odegrały drugi szkic sceniczny p. t. „Robert's Reward". Wykonawcami poszczególnych typów byli: T. Babula, J. Dominik, H. Kendzior, E. Funk, E. Dybaś, M. Mucha i L. Pierzchała. Następnie — według programu, mali chłopcy odśpiewali „Wezmę ja skrzypki", a po nich wystąpili chłopcy w numerze p. t. „Pixies". Potem w roli gwiazdora wystąpił E. Tomaszewski, a w roli gwiazdorki M. Podgórska. W numerze p. t. „Na cześć Nowego Roku" występowali: L. Ryczkowska, J. Funk, E. Papuga, E. Roszyk, J. Różek, S. Soja, E. Serepuk, L. Zwolińska, K. Głowiak, F. Kotwas, B. Piontkowska, M. Szykowna, W. Bartusiak, R. Cegielska, H. Dybas, L. Głowitk, A. Głowiak, L. Książkiewicz, L. Konwet, A. Matuszewska, D. Mikołajewska, M. Mucha, L. Pierzchała, B. Rymek, L. Szydłowska, E. Skonieczna, L. Szyper i F. Gąsior. Z kolei chłopcy wykonali wojskowe ćwiczenia (musztrę), a po nich odegrano komedyjkę p. t. „Głodni i Głodni". Brali udział: W. Łabędź, G. Sienkiewicz, G. Ryznar, E. Jasica, J. Kawa, W. Osoba i R. Cegielska. Następnym numerem był żywy obraz przedstawiający Judzką Krainę, osnutą na tle Bożego Narodzenia. Byli aniołowie i pasterze. Aniołkami były dziewczęta, a pasterzami chłopcy. Do śpiewów i w antraktach przygrywała na fortepianie panna Gertruda Perkowska. Cały program od początku do końca wybornie bawił publiczność, w sposób pochwały godny, za co należy się Siostrom Felicjankom serdeczne uznanie za pracę i trudy, które jednak uwieńczone zostały prawdziwem powodzeniem.

Gen. Haller u Kardynała Hayesa.

New York. — Kardynał Hayes, arcybiskup diecezji newyorskiej, gościł w ub. sobotę u siebie gen. Józefa Hallera.

Boa dusiciel w ładunku bananów.

San Diego, Cal. — W ładunku bananów przywiezionym z Ameryki Południowej znaleziono młodego boa dusiciela, mierzącego trzy stopy długości.

Ks. C. Tomaszewski w Ameryce.

New York. — Przybył tu ks. Cezary Tomaszewski ,znany Polonji długoletni pracownik na niwie katolicko-narodowej i prowincjał Zgrom. Ojców św. Ducha na Polskę.

11 bomb w Hawanie.

Hawana, Kuba. — Jedenaście bomb eksplodowało w Hawanie w jednym dniu raniąc pięć osób i demolując sklepy i budynki. Wojna przeciw obecnemu rządowi kubańskiemu nie ustaje na wyspie .

Bezrobotny zabił matkę i siebie.

Passaic, N. J. — George Dolack, lat 23, od dłuższego czasu bez pracy, zastrzelił swoją chorowitą matkę, aby „skrócić jej cierpienia", a potem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Śmierć członka kongresu.

Washington. — Zmarł tu James S. Parker, republikański poseł z N. Y., po ataku paraliżu. Liczył lat 66.

OPERACJA.

Lekarz zbadał pacjenta i rzekł:

— Musi się pan poddać operacji!

— Ile mi pan doktór policzy za ten zabieg?

— Pięćdziesiąt złotych!

— A czy ta operacja jest niebezpieczna

— Czy pan oszalał? Kto panu tak tanio zrobi niebezpieczną operację?

Prezydent Przedłuża Ogólną Umowę Przemysłową NRA.

Rozciąga Ją Na Dalsze Cztery Miesiące.

Washington, 21. grudnia. — Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj rozkaz wykonawczy przedłużający na cztery miesiące żywot ogólnej umowy uzdrowienia przemysłowego. Ta ogólna umowa obejmuje teraz tylko 30 procent pracodawców w kraju. Pozostałe 70 procent pracodawców podpisali już specyficzne umowy przemysłowe. Oczekuje się, że pracodawcy prowadzący swoje przedsiębiorstwa pod umową ogólną, zgodzą się na przedłużenie i w ten sposób będą mogli zatrzymać Niebieskiego orła.

Jeszcze ważniejszym jednak jest fakt, że ci, którzy dotąd nie podpisali żadnej umowy, mogą, przez akceptowanie przedłużonej umowy ogólnej, uzyskać prawo do Niebieskiego Orła. — Administracja spodziewa się, że do 1. maja 90 procent lub więcej pracodawców amerykańskich podporządkuje się pod umowy NRA.

Pomimo intensywnej akcji administracji NRA, gen. Hugh S. Johnson i jego pomocnicy nie zdołali załatwić wszystkich umów przedstawionych do aprobaty. Do tej pory podpisano 168 umów, a setki innych czekają na ostateczną akcję.

Wczoraj stało się również wiadomem, że stworzenie nowej rady nadzwyczajnej, która ma zająć miejsce rady wykonawczej, zapowiada stopniowe zwijanie stanowych i lokalnych komitetów wykonawczych N R A wraz z kilkunastoma innemi komitetami lokalnemi, które pracują dobrowolnie wykonując różne rozkazy administracji uzdrowienia gospodarczego kraju.

Prezydent Roosevelt jest przekonany, że ta nowa organizacja zredukuje znacznie istniejące zamieszanie i przyniesie duże oszczędności przez zmniejszenie personelu zajętego obecnie temi czynnościami. Nowa organizacja zacznie prawdopodobnie działać w drugiej połowie stycznia.

Insull Jr. Dziś Ma Się Oddać w Ręce Władz.

Morse Dell Plain, prezes Northern Indiana Public Service Company i dwóch z siedmiu stawionych w stan oskarżenia w ubiegły wtorek przez ławę wielkoprzysięgłych powiatu Lake, wczoraj oddało się w ręce szeryfa Liljana Holley, w Crown Point. Wypuszczono ich jednak na wolność po złożeniu za każdego po $10,000 kaucji.

Poddali się także wczoraj Bernard P. Shearon, sekretarz i kasjer spółki wyżej wspomnianej oraz Tomasz G. Hamilton, były dyrektor, obecnie piastujący urząd generalnego zarządcy Gary Street Railway Company.

Dell Plain, Shearon, Hamilton i czterech innych, oskarżonych o malwersację funduszów spółki powyżej podanej, oskarżonych dalej o konspirację.

W stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych powiatu Lake stawieni byli także Samuel Insull, jr., który był wiceprzewodniczącym dyrekcji i J. H. Gulick, Edward W. Lloyd i Charles W. Chase, trzej dyrektorzy.

Insull, jr., dzisiaj jest asystentem przewodniczącego kompanji Commonwealth Edison Company, Peoples Gas Light and Coke Company i Public Service Company of Northern Illinois.

Młody Insull, syn zbiega, Samuela Insulla, sr., obecnie przebywającego w Grecji, obiecał dzisiaj oddać się w ręce władz i złożyć żądaną kaucję. Jego obrońcą jest adwokat Floyd E. Thompson.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

A TYPICAL MENU FOR A CHIMPANZEE IN CAPTIVITY IS THREE ORANGES, TWO APPLES, FOUR EGGS, TWO BANANAS, RICE PUDDING CODLIVER OIL AND ONE-HALF CAN OF CONDENSED MILK

ROCK SO LIGHT THAT IT WILL FLOAT IN WATER— FOUND IN THE VALLEY OF TEN THOUSAND SMOKES—ALASKA

THE REAL NAME OF MAXIM LITVINOFF, SOVIET COMMISSAR OF FOREIGN RELATIONS, IS FINKELSTEIN

TO CO INNEGO.

Cesarz austrjacki Franciszek Józef I, zapraszał na wszystkie uroczystości dworskie odprawiane w Budapeszcie jednego z hrabiów węgierskich, swego dobrego znajomego i towarzysza łowów. Zdarzyło się, że ów hrabia, mimo zaproszenia, nie przybył dwukrotnie na uroczystość. Zauważywszy to, posłał doń cesarz adjutanta z prośbą aby się stawił.

— Jakże się masz, drogi hrabio? Dawnośmy się nie widzieli.

— Najjaśniejszy panie, — odpowiada hrabia, — mam się doskonale, żyję sobie cicho na zamku z dwoma siostrami.

— Czyż nie nudno jednak panu przebywać w towarzystwie siostr?

— O nie, najjaśniejszy panie to nie są moje siostry.

Skarabeusz jest to chrząszcz z rodziny tęgopokrywych, czczony przez starożytnych Egipcjan jako bóstwo słońca.

ZBYTECZNY KOSZT.

Sąsiadka: — Wydaje wiele na kształcenie córki w muzyce i śpiewie.

Przyjaciel: — Strata pieniędzy, łaskawa pani! Z radja dostanie pani tańszą i równie lichą muzykę.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

NRA — WE DO OUR PART

Tam Trzeba Coś Zrobić!

Jeżeli kierownicy partji demokratycznej chcą naprawdę dobra partji, powinni koniecznie wejrzeć w sytuację w wardzie 31-szej. Tam obywatele się buntują — obywatele polskiego pochodzenia, albowiem rządy trzymają w garści pan komityman Kaindl z panem aldermanem T. Keanem, którzy z wardy 31-szej zrobili familijne podwórko ,wysuwając na wszystkie wyższe stanowiska swoich krewniaków dalszych i bliższych a Polakowi dadzą inspekcję zaułków, lub też gdzieś pozycję sekretarza u pana sekretarza.

Warunki te są wysoce niezdrowe jeśli się zważy na okoliczność ,że w wardzie znajduje się około czterdziestu procent głosujących obywateli polskiego pochodzenia.

Panowie Kaindl i Keane trzymają się tam tylko przy pomocy szacherek politykierskich, gdyż drugą grupą najliczniejszą w tej wardzie są Żydzi.

Można nas zapytać, czemu pozwalają Polacy i Żydzi prowadzić się panu Kaindl i Keane? Czemu nie spróbują wybrać swego?

Odpowiedzieć na to jest tak łatwo, jak pytać.

Wysadzić z siodła politycznego komitymana i aldermana, pracujących ręka w rękę nie jest łatwo. Oni mają do rozporządzenia całą maszynę ,pędzoną przez oddane sobie sługi pokorne, pozbawione wyższych ambicyj.

Nie jest więc łatwo pozbyć się tych panów, ale pozbycie się ich nie należy do rzeczy niemożliwych i dlatego już wzywaliśmy i teraz wzywamy rodaków naszych w wardzie 31-szej, żeby się złączyli i przeprowadzili swego kandydata. Mogą to zrobić drogą porozumienia się z innymi grupami niezadowolonemi i tak samo wyzyskiwanemi, jak wyzyskiwani są obywatele polskiego pochodzenia.

Nim to jednak nastąpi, może tam dojść do wydarzeń zupełnie innych, dla demokratów bardzo niekorzystnych.

Republikanie w wardzie 31-szej krzątają się energicznie i szukają sprzymierzeńców. Niektórzy z nich okazują wiele agresywności i nie ździwilibyśmy się wcale, gdyby zaczęli kaptować dla siebie głosy niezadowolonych demokratów.

Pamiętać przecież trzeba, że tylko do czasu oszukiwać ludzi można i to nie wszystkich, ale zawsze i wszystkich w pole wyprowadzić nie można. Może więc się zdarzyć, że panowie Kaindl i Keane utracą wiele głosów w wardzie, a to nie leży w interesie partji. Dlatego uważamy, że kierownictwo partji winno wejrzeć w sytuację polityczną w wardzie 31-szej póki panowie Kaindl i Keane nie zabrnęli za daleko, póki nie zamienili demokratów na republikanów.

Rozumiemy bardzo dobrze, że partja winna wspierać ludzi partyjnych, winna ich nawet bronić w potrzebie, ale to popieranie i obrona muszą mieć swoje granice. Interes osobisty panów Keane'ów i Kaindl'ów nie może być wyższy nad interes partji, a tutaj chodzi właśnie o interes partji, ponieważ ludzie się buntują.

Obywatele polskiego pochodzenia, stanowiący w wardzie największą liczebnie grupę, żądają należytego uznania politycznego — uznania godnego ich roli liczebnej.

ZDANIA I UWAGI.

BOGACTWO ŚWIĘTEGO.

Człowiek święty jest równie, jak stwórca, bogaty,
Bo stwórca z nim podziela wszystkie swoje światy.

WŁASNOŚĆ JEST NĘDZA.

Czemu szatan, jak nędzarz, wszystkim dóbr zazdrości?
Bo sam nic nie posiada, prócz swojej własności. Adam Mickiewicz.

KSIĄDZ.

„Wiadomości Codzienne" w Cleveland piszą, iż „kilka miesięcy temu słyszały, że grasuje po Ameryce rzekomy delegat Ministerstwa Oświaty, który otacza się jakimś nimbem tajemniczości. Pojawia się on niezapowiadany to w jednem mieście to w drugiem i nagle znika. Mówiono, że raz chodzi w koloratce z odwróconym kołnierzem i podaje się za księdza, to znów w ubraniu świeckim paraduje, słowem budzi podejrzenie."

Pismo powołuje się dalej na notatkę wyczytaną w innych pismach, którym doniesiono z Milwaukee o pobycie tam p. Stefana Mieszczańskiego. Ma on być delegatem Ministerstwa Oświaty w Warszawie celem zapoznania się ze szkolnemi metodami amerykańskiemi. „Nie chcemy wątpić w ten mandat — mówi notatka — lecz dlaczego o przyjeździe tego gościa nikt przedtem nie doniósł?"

„Wiadomości Codzienne" pytają więc, czyżby to był ten sam delegat i czy to jest pan czy też ksiądz?

Ksiądz.

Przyjechał do Stanów Zjednoczonych i „grasuje" tu od wiosny nie jako delegat czyjśkolwiek czy kogokolwiek, nie jako pan, ale poprostu jako ksiądz polski i za takiego uchodzi. Jeżeli przedstawia go kto inaczej, to odpowiedzialność za to spada nie na ks. Mieszczańskiego, lecz na tego kogoś.

Prawdą jest, że ks. Mieszczański interesuje się szkolnictwem amerykańskiem a dzieje się to znów dlatego, że sam jest pedagogiem. Tu znajduje się związek pogłosek o jego delegaturze ministerjalnej, bowiem ks. Mieszczański jest katechetą gimnazjalnym, a więc podlega ministerstwu tak samo, jak każdy nauczyciel gimnazjalny. Do Stanów Zjednoczonych przyjechał jednak nie jako wysłannik ministerstwa, ale jako zwykły obywatel, będący na urlopie, który to urlop pragnie wykorzystać dla zaznajomienia się z tutejszym systemem pedagogicznym. Ks. Mieszczański musiał przestać uczyć w gimnazjum na polecenie lekarzy i dostał dłuższy urlop od ministra oświaty.

Przypuszczamy, że tych kilka słów objaśni ciekawych i odpowie im w zupełności na pytania, czemu nikt nie zapowiadał przyjazdu ks. Mieszczańskiego, czemu pojawia się niezapowiadany w jednem mieście, to w drugiem?

Wszystkie te spekulacje, podejrzenia i ciekawości nie miałyby miejsca, gdyby pisarze nasi byli więcej uważni i ściśli w podawanych przez siebie wiadomościach. Ale oni zawsze sięgają o jedną i więcej rangę wyżej, więc gdy przybędzie porucznik, robią z niego kapitana, a gdy przybywa zwykły pedagog, robią z niego nadzwyczajnego delegata samego pana ministra oświaty. Zrobiono to właśnie z ks. Mieszczańskim, który wcale nie rości sobie pretensji do delegatury jakiejkolwiek, ale ktoś komuś chciał zaimponować i nazwał ks. Mieszczańskiego delegatem ministerstwa.

NRA Tematem Dyskusji Ogolno Narodowej.

Narodowa Administracja Odrodzenia Ekonomicznego i jej kodeksy przemysłowe stały się w ostatnich czasach tematem debat i dyskusyj, które wzbudziły zainteresiwanie w całym narodzie. Po „stronie negatywnej" znalazła się poważna grupa przywódców parjti republikańskiej, także pewna grupa wybitnych demokratów i liczne koła przemysłowców, handlowców i bankierów, którzy kwestjonują metody i cele NRA i samą istotę rządowej kontroli przemysłu, uważając ją za sprzeczną z zasadami Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Na czele „strony pozytywnej" stoi generał Hugh S. Johnson, kierownik Narodowej Administracji Odrodzenia Ekonomicznego, który niedawno temu ukończył objazd kraju, w czasie którego przemawiał za programem Prezydenta Roosevelta. Z Generałem Johnsonem sprzymierzone są różne elementy liberalne, obejmujące także ów sławny „trust umysłowy", który współpracuje z obecną administracją w Washingtonie.

Debaty te i dyskusje przeciągną się prawdopodobnie do czasu zebrania się Kongresu, który dokona krytycznego przeglądu całego programu odrodzenia ekonomicznego i poweźmie historyczne decyzje, a mianowicie, czy NRA ma obowiązywać tylko przez dwa lata, jak przewidują uchwały byłego Kongresu, lub czy ma się stać stałą podstawą amerykańskiego życia ekonomicznego. Tymczasem prowadzone w całem społeczeństwie dyskusje mają niewątpliwie swoją wielką wartość, gdyż przyczyniają się do skrystalizowania opinji publicznej w sprawie rządowej kontroli nad przemysłem.

Opozycja przeciwko NRA rekrutuje się przeważnie z dwóch przeciwnych sobie źródeł —ze strony konserwatywnych elementów, które są przekonane, że rząd posunął się za daleko w swej kontroli przemysłowej, a następnie ze strony radykalnie usposobionych grup, które hołdują przekonaniu, że rząd okazał się dotychczas za łagodnym w traktowaniu i w próbach rozwiązania obecnych zagadnień ekonomicznych. Opozycję wzmocnili do pewnego stopnia w ostatnich czasach farmerzy z zachodnich stanów, którzy bezustannie protestują przeciwko zwiększającym się cenom artykułów fabrycznych pod wpływem wprowadzonych w życie kodeksów przemysłowych.

Najgłośniej przemawiają obecnie konserwatywni krytycy obecnej administracji w Washingtonie. Występują oni przeciw NRA przedewszystkiem na tej podstawie, że program ten gwałci tradycje amerykańskiego niczem niekrępowanego indywidualizmu i że twórcy tego programu wzorowali się przeważnie na socjalistycznych reformach w sowieckiej Rosji. Nie podoba im się bardzo zwłaszcza „wtrącanie się" NRA do byznesu i do przemysłu, co zdaniem ich sprzeciwia się Konstytucji i raczej przeszkadza, zamiast pomagać, naturalnym siłom i czynnikom, które same mają zapewnić odrodzenie ekonomiczne. Uważają oni planową gospodarkę, czy to w przemyśle, czy w rolnictwie, za rzeczywiste dążenia socjalistyczne, które mogą zburzyć amerykański system życia i doprowadzić do „państwowego socjalizmu", z wielką biurokratyczną armją urzędników, kontrolujących handel, przemysł i rolnictwo. W końcu domagają się oni zupełnego zlikwidowania NRA na tej podstawie, że program ten nie zapobiegł masowemu bezrobociu, a przeciwnie wyszedł przedewszystkiem na korzyść przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, pozwalając im podnieść cenę na wszystkich artykułach.

Poruszeni przez opozycję kierownicy i zwolennicy programu odrodzeniowego uderzyli gwałtownie na krytyków i wystąpili z silną obroną NRA. Twierdzą oni, że rząd obecny od samego początku ostrzegał naród, by nie oczekiwał cudów ekonomicznych od niego, dodając równocześnie, że program odrodzenia ekonomicznego, którego NRA jest najważniejszym symbolem, odpowiedział w wielkiej mierze nadzwyczajnym i gwałtownym potrzebom kraju, z jakiemi się spotkał Prezydent Roosevelt, gdy objął ster rządów. Od tego czasu około trzech miljonów ludzi wróciło do pracy. NRA wyeliminowała prawie zupełnie t. zw. sweatshop, czyli nieludzki wyzysk robotników, a zwłaszcza robotnic, przez zaprowadzenie minimalnej płacy, co podniosło płacę miljonów robotników i robotnic do skali, chroniącej ich przynajmniej przed śmiercią głodową. Następnie NRA zakończyła hańbą tego kraju, a mianowicie pracę dzieci w przemyśle. A w końcu położyła podwaliny pod ekonomiczną kooperację na miejsce niszczycielskiej kompetycji, pod produkcję przemysłową i rolniczą, odpowiadającą istotnym potrzebom ludności, a nie celom spekulacyjnym, co właśnie ma na celu zapobieganie nadprodukcji i masowemu bezrobociu w przyszłości. Jest to nowy system ekonomiczny w okresie tworzenia się. Trudno jest znaleźć odpowiednie określenie tego systemu, bo jeżeli zgodzimy się z tem, że nie jest on zupełnie oryginalnym wymysłem amerykańskim, to jednak tworzy się w amerykańskiem otoczeniu i dostosowany jest do amerykańskich warunków. Pojawiły się już sugestje, aby ten narastający nowy system gospodarczy nazwać „Państwem Kooperatywnem," albo „Demokracją Opartą Na Dyscyplinie." Prezydent Roosevelt używa określenia „Konstytucyjny Ład Ekonomiczny," a sekretarz rolnictwa Henry A. Wallace radzi inną nazwę, a mianowicie „Zrównoważony Stan Społeczny."

Zaprzeczając jakoby NRA program był socjalistycznym, lub zmierzał do zaprowadzenia „dyktatury", przywódcy odrodzenia ekonomicznego oświadczają, że program ten jest zasadniczo demokratyczny, w którym przemysłowcy, robotnicy i spożywcy spotykają się na równych mniej więcej warunkach. „Przymus" stosowany jest tylko w pewnych wypadkach, gdy idzie o uznanie kilku elementarnych zasad, a mianowicie, że żadna fabryka nie może uprawiać wyzysku robotników i robotnic (sweatshop), że każda gałąź przemysłu ma uznać prawo robotników do zawierania umów masowych i że żadna fabryka nie będzie zatrudniała dzieci. Poza temi zasadami podstawowemi program odrodzenia ekonomicznego opiera się na dobrowolnej kooperacji i dyscyplinie odnośnych czynników.

Odpowiadając na zarzuty co do „socjalistycznego pochodzenia", ich planów, przywódcy ekonomicznego odrodzenia zaczęli w ostatnich czasach kierować ostrze swej krytyki w stronę „anarchji nieodpowiedzialnego przed nikim indywidualizmu", który doprowadził naród amerykański do rozpaczy i ruiny w ostatnich kilku latach.

„Miłosierdzie nad ubogimi i troskliwymi miał św. Jacek nieuhamowane; jeżeli im czynić co dobrego nie mógł, nad nimi rzewno płakał, Boga za ich nędzę prosząc". Ks. P. Skarga.

Katolicy i Prawa Robotnicze.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Hierarchja Kościoła katolickiego w Ameryce od samego początku popiera silnie i jednomyślnie program ekonomiczno-społeczny prezydenta Roosevelta.

Nie wszyscy jednak ekonomiści katoliccy zadowoleni są całkowicie z tego programu. Niektórzy, jak to się ujawniło ostatnio na katolickiej konferencji ekonomicznej w Detroit, twierdzą, że program prezydenta Roosevelta nie dorównuje ideałom zawartym w encyklikach papieskich, że jest zanadto konserwatywny i że więcej broni systemu kapitalistycznego niż dobra robotników.

Niektórzy mówcy na tej konferencji bardzo ostro potępiali plan Swope'a piętnując go jako zamach na dobro mas zorganizowanej plutokracji.

Ks. R. A. Mcowan, asystent dyrektora Krajowej Konferencji Katolickiej dla spraw dobroczynnych, z Washingtonu, wyraził się, że przez wiele lat poprzednich mieliśmy w tym kraju ukryty system plutokratyczny. Wyrazem tego systemu ma być plan Swope'a o kontroli przemysłu. Celem tego planu jest, aby mniejszość akcjonarjuszy kontrolowała przemysł, jak również, aby mniejszość bankierów miała zupełną władzę nad większością banków w całym kraju. Kler katolicki nie chce planu Swope'a, ponieważ przy takim planie nie można zastosować tych ideałów, jakie zawarte są w obu encyklikach papieskich, dążących do bardziej sprawiedliwego podziału bogactw i władzy na świecie.

J. E. Hagerty, z Columbus, Ohio, prezes konferencji i profesor socjologji na uniwersytecie stanowym w Ohio, podkreślił w swem przemówieniu, że plan Swope'a przeszkadza pod wielu względami w planie reorganizacji przemysłu. Wspomniał też, że papież Pius XI w encyklice swej proponuje dać robotnikom znacznie większe przedstawicielstwo i udział w zyskach, aniżeli przewiduje to nietylko plan Swope'a, lecz nawet i NRA. Papież Pius XI proponuje oddać kontrolę przemysłu po równi przedstawicielom pracy jak i kapitału, przez stworzenie komisji reprezentującej te dwie klasy społeczne. Komisja taka byłaby kontrolowana tylko przez rząd.

Ks. Frederick Siedenburg, dziekan uniwersytetu Detroickiego, oświadczył, że prezydent Roosevelt jest zdecydowanym konserwatystą, a jako taki, nawet przy wszystkich swoich dotychczasowych projektach ograniczenia naszego systemu kapitalistycznego, — jest ciągle jeszcze niczem innem, jak tylko szampjonem tegoż systemu kapitalistycznego. Jednak prezydent Roosevelt chce kapitalizmu kontrolowanego i bardziej ludzkiego, aby mógł sprostać potrzebom ludzkości i wyprowadzić z obecnego kryzysu.

Ostrzegł też ks. Siedenburg tych wielkich kapitalistów, oraz przemysłowców, którzyby pragnęli dyktować i dominować nad całem życiem narodowem, aby nie zapominali o tem, jak blisko komunizmu i chaosu byliśmy w tym kraju na wiosnę 1933 roku.

Inni mówcy entuzjastycznie odnosili się do tych wszystkich praw, jakie zawarte są ich zdaniem w obu encyklikach papieskich i nawoływali, aby odrodzenie przemysłowe i socjalne kraju oprzeć na zasadach tych właśnie encyklik.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

STARE PRZYSŁOWIA W NOWEM WYDANIU.

Gdzie kucharek sześć tam... Pakt Czterech.

Lepsza Ruhra w ręku niż traktat wersalski na łęku.

Nie kładź palcy między drzwi... od Korytarza.

Kto pod kim dołki kopie... musi być karawaniarzem.

W RESTAURACYJCE.

Gospodyni. — Ale pan szanowny nie przychodzi do nas codzień na obiadek. Dlaczego to?

Gość. — Jestem, kochana pani, emerytem, a pani wie, ile nam płacą, więc gdybym chodził do pani codzień na obiadek, umarłbym z głodu.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O CHOROBIE MORSKIEJ.

W czasach przedwojennych, — gdy o polskiem morzu i polskiej banderze nie było „ani słychu, ani dychu", ale gdy do Ameryki można było jechać każdemu bez żadnej „kwoty", tysiące naszej młodzieży wraz z rodzinami jechały „ćwiszendekien" — (okrętowa IV-ta klasa), — napchane zimą i latem dosłownie jak śledzie pomiędzy dolnemi pokładami okrętu. Okręty były mniejsze, kołysały się silniej i prawie wszyscy srodze cierpieli od morskiej choroby, leżąc na żelaznych dwupiętrowych pryczach w straszliwym zaduchu i smrodzie.— Teraz można jechać dużo wygodniej.

Na morską chorobę, nawet podczas burzy, chorują nie wszyscy a prócz tego niewątpliwie można się z czasem trochę przyzwyczaić do kołysania okrętu i mieć tylko względnie lekkie objawy choroby.— Są ludzie całkiem odporni na chorobę morską i takich jest dużo naprz. wśród Anglików, wyspiarzy mórz południowych itd. Z drugiej strony u niektórych objawy morskiej choroby występują nawet przy najlżejszem kołysaniu nietylko dużego okrętu ale nawet małej łódki. Zgóry można przewidzieć, kto będzie chorował na morską chorobę, a kto nie, a mianowicie zapomocą próby z huśtawką lub karuzelą. Ci, którzy podczas huśtania lub jazdy na karuzeli wkrótce zaczynają odczuwać zawrót głowy, nudności, wreszcie dostają wymiotów są zgóry skazani na chorobę morską, ponieważ ruch huśtawki lub karuzeli podobnie jak ruch okrętu wywołuje podrażnienie zbyt u tych osobników wrażliwego narządu równowagi. [illegible] huśtawki lub karuzeli. To wzmożenie objawów podrażnienia narządu równowagi po zejściu z huśtawki względnie karuzeli, jest bardzo ciekawe i dopiero od niedawna wiemy co jest przyczyną tego zjawiska.

Choroba morska występuje zwykle nagle, podczas gwałtowniejszego pochylania się okrętu ku przodowi lub ku tyłowi, względnie na boki. Okręt płynąc wśród fal morskich wystawiony jest na uderzenie, niekiedy potężne, ze wszystkich stron, zależnie od kierunku wiatru oraz fal morskich. Na morzach płytkich, — jak naprz. Bałtyk, brzegi Anglji i Holandji fale morskie są niezbyt wysokie i krótkie, natomiast na Atlantyku, szczególnie podczas i po burzy fale morskie dochodzą do wysokości 6—8 piętrowego domu i kilkuset metrów długości. Nic dziwnego, że nawet największy olbrzym morski jak np. taki „Lewiathan" o 52,000 tonn pojemności, jest kołysany jak mała łódka na wzburzonym stawie a pasażerowie chorują na morską chorobę nielepiej jak na małych okrętach.

Pierwszym zwiastunem zbliżającej się choroby morskiej jest zawrót głowy, któremu wkrótce towarzyszą nudności. Nieszczęśliwy pasażer czuje, że „grunt mu ginie pod nogami", instynktownie szuka podpory w otoczeniu, łapiąc w trwodze oburącz za stoły, krzesła, ściany, wreszcie za towarzyszy niedoli. Wszystko mu się kręci w oczach, gdy zaś okręt podniesie się ku górze występują nudności dochodzące do wymiotów.— Przerażony podróżnik szuka ustronnego miejsca dla opróżnienia żołądka, bez zwracania uwagi postronnych, i [illegible] wydaje ze siebie jęki tudzież pokarmy i napoje.

Dr. A. Żebrowski.

(Dokończenie nastąpi).

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiądanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Niewieście wstyd było z obcym mężczyzną nieniać słowa, ale oczom otwarte były drogi, im wolno wszystko. Przez długie lata mogły żywić ogień, który za pierwszem wybuchał spotkaniem, tak gwałtownie, że go nawet niewieści wstyd powstrzymać już nie zdołał.

Dziś na słowa roztapia się miłość, rozwiewa, stygnie, oziębia i niemi na cztery wiatry leci. Ongi inaczej bywało!...

VIII.

W komnacie zamku krakowskiego, na złoconem krześle siedziała lat śrenich pani, wzrostu, jak na niewiastę, wyniosłego dość, twarzy przeciągłej, oczu czarnych, cery zżółkłej, ni piękna, ni brzydka, ni młoda, ni stara, z wyrazem gniewnej dumy na czole i w wejrzeniu. Strojna była w powłóczyste szaty jedwabne, bogate, tak, jak się ubierają niewiasty, które o wdzięku swym nie myślą, albo oń nie dbają, lub go nie rozumieją, bo wiedzą, że moją go czem zastąpić.

Szata zsuwała się jej z jednego ramienia, włos rozplątywał na jednej skroni, pas schodził z bioder, płaszcz opadał — nic się ją to nie zdało obchodzić. Chude, kościste ręce, z pod długich wystające rękawów, prawie męskie miały kształty; noga, co się z pod rąbka sukni wysuwała, byża duża, płaska i silna. Coś męskiego miała w rysach, ale brzydką nie była. Gdy twarz jej zapałała ogniem, oczy się zaiskrzyły, usta ścisnęły, gdy nakazując, wyprostowała się dumnie, chcąc okazać swą siłę, jeśli nie wdzięku, nabierała mocy jakiejś, której się oprzeć było trudno.

W wejrzeniu jej oczu przebłyskiwała naprzemian to gorącość jakaś niecierpliwa, to wzgarda, to straszna duma. Ruchy miała majestatyczne, jakby wyuczone, a jednak żywe i gwałtowne. Była to księżna Agnieszka.

Naprzeciw niej, na ławie okrytej, z rękami założonemi siedział mąż jej, ks. Władysław. Osobliwy miał w tej chwili wyraz twarzy, która się często zmieniała, — znękany, zrezygnowany, zastygły. Oczy zwracał to na małżonkę, to na ziemię, to niby szukał niemi po ścianach, znaleźć nie mogąc. Zapatrywał się pilnie w gwóźdź, błyszczący u krzesła księżnej, w ścianę, w okno, unikając spojrzenia na żonę. Widząc ich tak razem, nie potrzeba było wielkiego wróżbity, by odgadnąć, kto z nich rządził, a kto słuchał, kto był czynną siłą, a kto biernem narzędziem. Zahukany książę miał czasem błyski własnej woli, ale ta rychło odparta, chowała się do głębi. I w tej chwili wytrzymał napaść gwałtowną.

— Wahasz się jeszcze, wahasz zawsze? — wołała księżna Agnieszka, rzucając się na swem siedzeniu, — a czas upływa najdroższy! Trzeba poczynać, a śmiało! Król, ojciec twój, zdał ci nad państwem zwierzchnią władzę, kędyż ona?... Ty nie masz żadnej! Tyś sam jeden, ich czterech, — niech popodrastają, wzmogą się, obalą cię i wygnają.

— To nie może się stać! — rzekł Władysław — nie może nigdy!

— To się stanie, jeśli się ich nie pozbędziesz zawczasu — wołała księżna. — Nie chcę cię znać, nie chcę się zwać twoją żoną, jeśli nie masz panem być, a na łasce panów braci siedzieć udziałowem książątkiem. Poszłam tu, sądząc, że królować będę, nie słuchać. Wstyd mi! srom mi!

Książę milczał trochę.

— Stanie się po twej woli — rzekł, — gotuję się. Nie mogę sam wystąpić, czekać muszę.

Spojrzał ku niej, jakby błagając litości. Agnieszka powstała z krzesła, stanęła na podnóżku wyciągnęła rękę do męża i poczęła głosem gniewnym:

— Gnuśnik jesteś! do niczego! kądziel ci prząść nie berło trzymać. Gdyby nie ja, siedziałbyś bezczynny w kożuchu, lub krył się po lasach, nie myśląc o sobie, ażby cię bracia wygnali.

— Bracia! bracia! — powtórzył książę obojętnie.

— Tak, ty ich masz za braci — rozśmiała się Agnieszka — a oni ciebie nie mają za brata. Po ojcu bracia nie po matce! Co za braterstwo?... Takich samych braci dziadowie twoi sadzali do ciemnic i wyganiali precz. Co znaczy państwo, pokrajane na kawały?... Żywe nie jest; trup to, jak i ty!

— Chcąc to uczynić, do czego mnie naglisz — odezwał się Władysław spokojnie, — mimo woli ojca mego, potrzeba czasu.

— Mimo woli ojca? — pochwyciła Agnieszka. — Ojciec chciał, ażeby panował; nie mógł ci powiedzieć: idź i wyżeń ich!... ale ci dał stolicę i prawo pierworodztwa, któregoś sam użyć powinien, jeżeli mężem jesteś!

— Użyjemy tego prawa, użyjemy, zaprawdę — odparł Władysław, głowę spuszczając, — trzeba czasu tylko, czasu. Nie w porę poczęto sprawa, w niwecz pójdzie.

— Nie w porę? Pora dawno minęła! — zakrzyknęła księżna. — Dnia, godziny niema do stracenia!

Książę nieznacznie drgnął ramionami, rozstawił szeroko dłonie, i milcząc, potrzymawszy je tak chwilę, zacisnął rozpaczliwie.

Agnieszka, widząc tę obojętność, już się na krześle utrzymać nie mogła; skoczyła z podnóżka, zaczęła chodzić, suknię powłócząc za sobą, miotając rękami, rzucając rękawy.

— A! — zawołała z goryczą — zaprawdę mi wstyd, żem ja, siostra cesarska, szła za ciebie, coś się na parobka rodził, nie na króla!

Książę głową tylko poruszył, z piersi wyrwało mu się coś, jak lęk.

— Ja tego upokorzenia nie strzymam — ciągnęła dalej — ja cię porzucę! ja tak żyć nie mogę! Azali ty oczów nie masz, że oni ze swą matką, z palatynami, z biskupami spikali się i spikują na ciebie? Czekać-li masz aż cię, upatrzywszy chwilę, zrzucą i wygnają precz? A to nastąpi, to przyjdzie, gdy my ich nie uprzedzimy! Silniejsi są, niż ty, i rozumniejsi, niż ty, przezorniejsi, niż ty.

Pod gradem tych wyrzutów książę siedział ze spuszczoną głową milczący, jak człowiek, co się nie ma gdzie schronić przed ulewą; spoglądał czasem w okno, jakby wzywał kogoś na pomoc, stękał, rozpościerał ręce i składał, ruszał się, jak do wyjścia i siedział. W ostatku dopiekło mu znać, za głowę się pochwycił.

— Dość-że już! — zawołała — dość! Czynię, co mogę, czynię, co chcesz, a jeśli to na złe wyjdzie tobie i dzieciom naszym, nie ja winien będę, nie ja. Bóg mi świadkiem.

Agnieszka przyskoczyła doń ze śmiechem szyderskim.

— Źle nie wyjdzie, gdy mnie posłuchasz! Smiało, z góry, nie zwłócząc, uderzyć na nich potrzeba.

— Niechże nadciągnie Ruś! Każdej godziny się jej spodziewam — rzekł książę.

— Nim ona przyjdzie, ślij do nich — przerwała Agnieszka, — aby się poddawali. Gdy Ruś przyjdzie, z Połowcami, uderzymy na krnąbrnych; dziś ze swymi już poczynać można i trzeba.

— I nim tamci w pomoc pospieszą, oni się zwalą na mnie! — rzekł Władysław, głową potrząsając.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Szok, uważając, że kiedy smutna uroczystość się skończyła, należy bez dłuższych na ten temat rozmyślań, wrócić do równowagi duchowej, powrócił do swego zwyczajnego sposobu mówienia, patrząc jednak uważnie na swego patrona w poszukiwaniu granicy, dokąd można czy należy sięgnąć plugastwem słów, spostrzegł, że Bolskiemu, choć widocznie był zirytowany, nie wsmak poszły jego uwagi, udając, że się przypatruje dokładniej, zaraz się poprawił.

— Bardzo miła panienka, —dodał bez zbytniego entuzjazmu.

— Niech będzie miła, — rzekł Bolski, — nie o to idzie. Nie mówiłem ci, co z nią uczynił mój ojciec?

— Przecież jej stary nie uwiódł — pomyślał Szok i słuchał bardzo ciekawie. — Nie wiem, — rzekł głośno.

— Nakazał mi w ostatnim swoim liście, że się mam z nią ożenić!

Bolski zaśmiał się w tej chwili, śmiechem odgradzając słowa, śmiał się jednak nieszczerze, gdyż równocześnie obserwował na twarzy Szoka wrażenie tej wiadomości, którą mu oznajmił umyślnie, aby znaleźć dla samego siebie dowód, że rzecz jest godna śmiechu. Szok jednakże się nie śmiał, choć czuł, że mu wolno chwycić się nawet rękoma za brzuch dla okazania dzikiej wesołości; udając, że przybliża oczy do szyby, aby się przyjrzeć jak można tylko najlepiej, rozmyślał szybko i rozważał rzutami praktycznego mózgu, co z tego wszystkiego może być i czy się opłaci wyjawiać tę „dziką radość“ lekkomyślnie. Bo jeśli z tego może być cokolwiek i kiedykolwiek taki śmiech może być zapamiętanym i Bolski może się chcieć uprzejmie zemścić na Szoku, że sam mu się z siebie pozwolił śmiać; dlatego Szok nie zaśmiał się odrazu, tylko patrzył. Znał już dobrze twarz panny Relskiej i nie lubił jej za jej wyraz, w ostatnich dniach jakby niebiański, i choć twarze takie już widział, zawsze tylko zdaleka, nie wiedział jednakże, co się zwykło kryć za takiemi oczyma, pełnemi albo łez, albo powagi. Przywykły do stęchlizmy dusz tych kobiet, które spotykał w życiu i do bolesnego ich brudu, do chytrości z głodu i do ich wesołości z rozpaczy, —czuł, że w takiej kobiecie jak panna Relska mieszka jakaś taka dziwna dusza, której żywota nie pojmie i nie wyśledzi nawet on, Alojzy Szok, który wie wszystko i wszystko wyśledzi. Zresztą Szok, umiejący z zamkniętemi oczyma wędrować wśród zakamarków i złamań, zanotowanych zresztą dokładnie w literaturze tak ścisłej i oblanej bezczelną perfumą, jak i jej modelki, — gdyby nawet zdołał dotrzeć do wnętrza takiego serca, jakiem było serce Jadzi, nie mógłby go pojąć, — było za proste. Szok nie pojmował rzeczy prostych.

Patrzył teraz na nią, idącą powoli po ścieżkach i nie mógł wyrozumieć z jej uduchowionej twarzy, czy kombinacja, wymyślona przez umierającego starca, jest możliwa, czy też wyśmiać ją należy na kredyt przyszłości. Jedną stronę Bolskiego rozumiał doskonałe, bo Bolski był większej części dziełem jego właśnie, Alojzego Szoka, mistrza w formowaniu ludzi wedle międzynarodowego wzoru, po ogołoceniu ich ze wszystkich medalików i szkaplerzy, i innych takich rodzimych fatałaszków. Szok z pasją ścierał z wolnej, ludzkiej duszy owe przesądy, żałując w uczciwem sercu, że ustał w Polsce zwyczaj ofiarowywania na podróż sakramentalnych „dukatów z Matką Boską“, co należyło do przesądów głębokich, lecz tem bardziej kwalifikujących się od ich zniweczenia, aby człowiek się stał w całej pełni „zachodnim“ i aby się stał wolnym od wszelkich prowincjonalizmów, zanim wejdzie na ów wielki bal w wyzłoconej sali, zasłanej dywanem, gdzie nikt nikogo nie pyta o rodowód, ani o przeszłość, ani o historję, gdzie wszyscy są jednacy, dobrze skrojeni, bez sentymentów przywiezionych z małego miasteczka, wszyscy bez troski o jutro, gdzie mistrzowsko przygrywa w czerwonym fraku Żyd, przebrany za Węgra, a gdzie Polak płaci pieniędzmi, sercem, duszą upokorzeniem. Zdawało się Szokowi, że doskonale ukształtował Bolskiego i nauczył go tem się zasadniczo różnić od pospólstwa, żeby nie mieć trosk, ani o przeszłość, a tem bardziej o przyszłość.

— „Kto chce w elementarzu, niech się o to troszczy, ty jesteś poeta i troszcz się o panteon. Twoja ojczyzna jest tam, gdzie cierpisz, a ty masz cierpienie w duszy i będziesz cierpiał wszędzie. Nie piszesz dla dzieci, aby się z ciebie uczyły, jak z katechizmu, ty pisz dla ludzi! Voila! dla ludzi!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

GUMOWE MASKI.



W. J. Westmore, sławny charakteryzator filmowy, z maskami gumowemi, które wynalazł dla charakterów w produkcji filmowej „Alice in Wonderland”. (Klisza Int. News).

THE BARTENDERS'S GUIDE!



Z HAWTHORNE - CICERO.

Ubiegłej niedzieli, dnia 17 grudnia, odbył się piękny wieczorek powitalny dla pani Wandy Szygowskiej, żony nowego konsula, dr. Juljusza Szygowskiego, pełniącego obowiązki przy konsulacie w Chicago.

Wieczorek ten urządziły panie z Oddziału 43 im. Orlicz-Dreszera, Ligi Morskiej i Rzecznej, który to oddział został zorganizowany przed miesiącem, za staraniem konsula p. Czesława Lindy-Lipaczyńskiego i dr. Florjana i Heleny Ostrowskich, a który obecnie liczy już około 60 członkiń.

Około 3-ej po południu, nastąpiło ogólne powitanie konsulostwa w górnej sali Hawthorne Community i wręczenie kwiatów pani Szygowskiej, poczem w dolnej sali podana była smaczna przekąska, po której odbył się bardzo piękny program, tak swojski i szczery, że każdy czuł się jak w domu, jakby im państwo konsulowie od dawna byli znani.

Stosownem przemówieniem otworzyła program p. Helena Ostrowska, powołując na przewodniczącą p. F. Czaję.

Pierwszy przemówił konsul p. Linda-Lipaczyński, który oznajmił, że za zaszczyt sobie poczytuje być tu między paniami w Cicero, które tak pięknie wykonują pracę, na przyjęciu dla konsulowej Szygowskiej. — Cicero jest silne i potrafi zrobić to co chce, mówił p. Lipaczyński. W Lidze Morskiej Rzecznej, skupiają się wszyscy kulturalni rodacy w imię wielkiej idei.

Zaznaczył, że jego obowiązkiem było przemawiać, budzić ducha, a ze zrozumienia dobrego celu powstały oddziały Ligi Morskiej, która i tu w Cicero, dzięki pp. Ostrowskim, zorganizowaną została i nosi imię wielkiego człowieka w Polsce generała Orlicz-Dreszera.

W końcu podziękował wszystkim paniom za pierwsze tego rodzaju goszczenie pp. konsulów w Cicero, życzył zdrowia, wyraził nadzieję, że poczynania tegoż oddziału złożą się na pomnik przyszłych polskich pokoleń.

Malutka Helcia Błaszak odegrała solo na pianinie „Taniec Schervenki” i na bis „Radość życia,” Kreislera.

Piękną mowę wypowiedział konsul p. Szygowski, choć jak zaznaczył, pierwszy raz w życiu przemawia na tego rodzaju zebraniu. Szanowny mówca dopatruje się powstania nowego romantyzmu polskiego, jakim jest kierunek myśli ku morzu.

Organizator tego ruchu, tej ideologji, p. C. Lipaczyński odchodzi od nas niedługo, mówi pan konsul. Szczerze pracował dla sprawy polskiej, a on będzie się starał podjąć tą pracę i dalej w danym kierunku prowadzić.

Mówca przeszedł historję Polski porozbiorowej i uwidocznił, że choć naród polski był w niewoli, idea Polski żyła. Romantyzm tej idei uwidaczniał się w powstaniach jak w 1863 roku, później 1905, a wreszcie w 1914 roku pod wodzą marszałka Piłsudskiego.

Obecnie po odzyskaniu niepodległości, wchodzimy raz jeszcze w stadjum pewnego romantyzmu polskiego, a jest nim nasze polskie morze, że z Polski wieje do nas pewien wyczyn, który zauważyć można na każdem polu, a który dąży do postawienia Ojczyzny naszej na mocarstwowem stanowisku. W końcu serdecznie pożegnał swego kolegę p. Lipaczyńskiego, dziękując mu za tak szczerą pracę dla chwały Polski.

Krótko przemówił dr. F. Ostrowski, który oświadczył gotowość pracy dla podjętego dzieła, równocześnie dziękując p. Lipaczyńskiemu za wymalowanie własnoręcznie sztandaru dla oddziału 43, w Cicero, który nawiasem mówiąc, posiada już swoje sztandary, tak amerykański, jak i oddziału Ligi.

Pięknie przemówiła pani M. Piątkiewicz, dożywotnia wiceprezeska Ligi Morskiej i Rzecznej, wyrażając żal z powodu odjazdu od nas konsula Lipaczyńskiego, wyrażając zarazem przekonanie, że za pracę pań w Lidze nie potrzebuje się wstydzić, gdy do nas znów zawita, będzie świadkiem rozszerzenia się tej idei po całej Ameryce.

Powołana do przemówienia pani Szygowska, była bardzo wzruszona, że wprost nie mogła przyjść do słowa, przyjęciem, jakie panie dla niej zgotowały. Zaznaczyła jednak dość dobitnie, że Polska może wtedy być silna, gdy się zwrócimy frontem do morza. Życzyła jaknajwydatniejszej pracy i wyraziła nadzieję, by cały naród polski przyjął tę ideę jako swój drogowskaz.

W końcu przemówił p. B. Poch, życząc powodzenia i wyrażając nadzieję, by jaknajwięcej młodzieży wstępowało w szeregi Ligi Morskiej. Trudno odmówić słuszności temu powiedzeniu.

Przewodnicząca pani Czaja, podziękowała wszystkim uczestnikom za przybycie i cała gromadka udała się do górnej sali do wspólnej fotografji. — Przez cały czas kolacji, przygrywała orkiestra p. Rektorskiego. Komitet stanowili: dr. J. P. Biestek, H. Krzemiński, C. Rektorska, C. Wiśniewska i C. Wiśniewska.

Nowy konsul, dr. Szygowski, pochodzi z województwa lwowskiego i karjerę dyplomatyczną rozpoczął od roku 1925, przebywając kolejno 3 lata w Koszycach, w Czechosłowacji, to w ministerstwie spraw zagranicznych, to znów 3 lata w Mexico City, jako attache konsularny, i znów w Warszawie dwa lata, a obecnie w Chicago, na miejscu konsula Bójnowskiego. Placówka konsularna, widocznie ze względów oszczędnościowych, zmniejszy się więc o osobę p. Lipaczyńskiego, który udaje się do Polski.

ZŁOTA KŁÓDKA.



Pani H. D. Williams z Pasadena, Col., ze złotą kłódką i kluczem będą użyte prz[illegible]h zawodów golfowych o nagrodę $4,000. (Klisza Int. News).

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Przyłączeniem się do ludzi niecnych, nie zdobędzie się nigdy trwałych korzyści.

*

Choćby ktoś był najdoskonalszym i najuważniejszym, to, skoro zetknie się z brudem, splami się.

*

Moda, zamiast być wyrazem gustu i dobrego smaku, jest raczej przeszkodą do okazania swego indywidualnego wykwintnego gustu.

*

Nadzieja jest wygodnym i miłym towarzyszem, lecz niepewnym; można z tym towarzyszem zgłaszać się do rozmaitych osób, ale nie można nim dać gwarancji.

*

Kłamca choć odważnie przed wszystko wiedzącym i wszechpotężnym Bogiem posługuje się kłamstwem, to jednak czyni to z tchórzliwej bojaźni przed ograniczonym i słabym człowiekiem.

*

Opinja publiczna nieraz się myli.

*

Trudniej jest pozbyć się jednej wady niż nabyć cnotę.

*

Najwięcej uczymy się pouczając drugich.

*

Gdybyśmy wszystko o niejednym z bliźnich naszych wiedzieli, — udalibyśmy się gdzieś w niedostępne puszcze, i tam w jakiejś jamie ukryci bacznie śledzili, czy on czasem nie goni za nami.

*

Bibljoteki są zbiorami mądrości i głupstw ludzkich.

*

W przysłowiach mieści się skrystalizowane doświadczenie narodu.

*

Wiek co raz wyraźniej odkrywa naszą miernotę.

*

Silny powiew powietrza wygasza słaby płomyczek świecy a rozżarza i rozpłomienia rozpalony węgiel, tak i gwałtowne przeciwności rozbrajają słabych a wzmacniają i rozpromieniają silnych.

*

Dwadzieścia lat przeszło dusza nasza buduje sobie to nasze ciało, aż ono rozwinie się prawidłowo i osiągnie dojrzałość; lecz w kilku dniach, po ucieczce z niego duszy, gwałtownie się już to ciało rozkłada.

*

Wiedzy, która prowadzi do zguby, stanowczo lepiej byłoby wcale nie posiadać.

*

W Piśmie św. nazywa się Chrystjan: świętymi, za ich życie wzorowe i zgodne z wolą Bożą: uczniami, z powodu ich gotowości do wsłuchiwania się w naukę Chrystusa i zastosowania jej w życiu praktycznem; braćmi, dla wzajemnie okazywanej sobie miłości; wyznawcami, że przyjmowali zasady głoszone przez Chrystusa jako prawdziwe.

Policjant Zabity w Strzelaninie; Zbieg Ujęty.

Paris, Ill., 21. grudnia. — Eugene Teague, lat 24, z Indianapolis, policjant stanowy w Indiana, został śmiertelnie raniony, a dziesiątki przechodniów o mały włos uszły śmierci lub kalectwa, kiedy policjanci stanowi z kpt. Leach'em na czele, osaczyli Edwarda Shouse'a, lat 27, jednego z szajki więźniów, która uciekła z więzienia w Michigan City, 26. września. W ostrej wymianie strzałów, Teague padł śmiertelnie ranny i umarł krótko potem.

Shouse, niejaki Carl Miller i dwie towarzyszące im kobiety, zostali ujęci i zabrani do Indianapolis do indagacji. Trzeci mężczyzna w grupie zdołał uciec.

Władze nie zdołały ustalić jeszcze, z czyjej ręki Teague zginął. Istnieje możliwość, że dosięgła go kula jednego z kolegów policjantów.

Shouse był zasądzony w 1930 na 20 lat więzienia za bandytyzm.

Kpt. Górski Komendantem Obozu Armji Leśnej.

Milwaukee, Wis., 21. grudnia. — Znany w tutejszych kołach polskich i amerykańskich p. Józef C. Górski został mianowany komendantem obozu armji leśnej „Camp Wells”, znajdującego się w miejscowości Cedar River, około 225 mil na północ od Milwaukee.

Kapitan Górski objął miejsce kapitana Burke'go i wyjechał do obozu w poniedziałek.

WALKA NA PIĘŚCI W SENACIE W W. VA.

Charleston, W. Va., 21. grudnia. — W senacie stanowym przyszło wczoraj do czynnego starcia, w którym L. Henderson, prezydent protempore, został powalony na ziemię i pobity przez C. Morrisa z Charleston. Ten ostatni reagował w ten sposób na zarzut Hendersona, że „senat wydelegował człowieka z kryminalnym rekordem do sprowadzenia absentujących się członków na salę obrad”.

S. Dakota sucha do wyborów w 1934 roku.

Pierre, S. D. — Południowa Dakota pozostanie mimo zniesienia prohibicji krajowej suchą, przynajmniej do listopada, 1934, kiedy wyborcy zadecydują o zatrzymaniu lub odwołaniu prohibicji stanowej.

AGENCI HITLERA WCISKAJĄ SIĘ DO AMERYKI.

New York, 21. grudnia. — Poseł Dickstein, prezes kongresowej komisji immigracyjnej, twierdzi, że w ciągu jedenastu miesięcy b. r. około 60,000 agentów i sympatyków reżymu Hitlera wcisnęło się do Stanów Zjedn. Wielu z nich miało się podawać przy wjeździe za wyznawców pewnych sekt religijnych, aby sobie ułatwić wstęp do tego kraju.

Dziecko o trzech rękach.

Wausa, Wis. — Pewna matka powiła w tutejszym szpitalu dziecko, które jest zupełnie normalne z tym wyjątkiem, że ma trzecią rękę połączoną z kością pacierzową. Chirurgja usunie ten defekt.

Broda w spadku po prohibicji.

Gerber, Cal. — Czternaście lat temu niejaki A. Preusser postanowił nie golić się, dopóki prohibicja nie będzie zniesiona. Kiedy się doczekał tej chwili, nie chce się rozstać z krzaczastym zarostem, który — powiada — jest doskonałym „szaliczkiem” na chłodne dni, a zresztą lekarz mu powiedział, że nie może wziąć kropli wódki do ust.

1,000 TONN TRUNKÓW W NEW YORKU.

New York, 21. grudnia. — Angielski linjowiec „Olympic” zawinął do tutejszego portu z ładunkiem 1,000 tonn wyborowych trunków na pokładzie. W transporcie znajduje się między innemi 1,500 skrzyń wina szampańskiego.

Zdrowie Ludzkości w Rękach Kobiet.

Pani Lawin, kobieta-lekarz, wygłosiła w Londynie ciekawy referat o wpływie kobiet na zdrowie ludzkości, twierdząc, że sprawa zdrowia powszechnego jest przedewszystkiem sprawą kobiecą. Nietylko bowiem, jako matka i nauczycielka, kobieta ma bezpośredni kontakt z dziećmi, ale posiadada wrodzony instynkt pielęgniarski i opiekuńczy, może zatem zapobiec wielu chorobom. Naprzykład, wadliwe uzębienie u dzieci bywa często skutkiem złego odżywiania, a wzrok uzależniony od defektów w nosie.

Prelegentka domaga się, ażeby w szkołach była obowiązkowo wykładana higjena i żeby nauczycielki posiadały wykształcenie higjeniczne.

Następnie przytoczyła szereg dowodów na to, że schorzenia u dzieci najczęściej spowodowane są nie wrodzonemi wadami organicznemi, lecz błędnem wychowaniem fizycznem. Naprzykład, niewłaściwe używanie chustki do nosa, niedość czyste ubranie, niedbałe mycie i tak dalej.

Owocowe wino jest to trunek, przyrządzany z soków owoców zapomocą fermentacji alkoholowej, np. jabłecznik, maliniak, porzeczniak i inne.

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD STUBBY GRACIE SNOOKS BUD CLARA MOM

MOM IS ALWAYS THINKING UP TREATS FOR DAD

THERE'S A SWELL KID GANG ROUGH-HOUSE COMEDY AT THE MOVIES — WOULDN'T YOU LIKE TO SEE IT?
POP
BANG!
WHOOPEE!
BAM
BAM
CRAWFORD YOUNG
12-21

PIECZENIE CIAST.

STRUCLE.

Do odpowiedniego naczynia przesiać 3 funty suchej mąki przennej, a w kwaterce mleka letniego rozrobić świeżych drożdży za sześć centów. Następnie dolać więcej ciepłego mleka i rozrobione drożdże do przesianej mąki rozcierając rozczyn dużą łyżką drewnianą by grudek nie było. Postawić w ciepłem miejscu aż rozczyn podrośnie. Tymczasem wziąć 10 jaj oddzielić, ubijając białka na sztywną pianę, a żółtka rozetrzeć z garnuszkiem cukru. Cukru użyć według upodobania. Gdy rozczyn się ruszy wlać do niego ubite żółtka z cukrem, łyżkę wanilji, utartą skórkę cytrynową i pomarańczową i rodzynków według upodobania.— Wszystko dobrze wymieszać dodając później około 7 funtów mąki lub ile się może spotrzebować, trochę soli, stopniowo podlewając mlekiem używając go tyle ile mąka zabierze. Następnie dodawać stopniowo funt świeżego masła topionego, pół kieliszka araku i bitą pianę z białek. Ciasto wyrabiać całą godzinę, aż od rąk odstanie, postawić w ciepłem miejscu by wyrosło, a później wyrabiać strucle. Blachę posmarować masłem, ułożyć na niej strucle rozpalić zaraz w piecu, a gdy strucle podrosną, rozbić jajko posmarować niem strucle i wsadzić je do gorącego pieca na godzinę.

Francuski Placek do Kawy.

Jeden i pół garn. mąki,
2 łyżeczki proszku do pieczenia,
pół łyżeczki soli,
¼ łyżeczki muszkatołowej gałki,
6 łyżek cukru,
2 łyżki masła,
jedno białko,
3 żółtka,
½ garnuszka mleka.

Przesiać mąkę, sól i proszek do pieczenia. Do tego dodać masło nietopione, używając do celu tego noża, całe jajka i mleko, a w końcu mieszać aż ciasto będzie gładkie i dobrze wyrobione. Masę tę włożyć do płytkiej formy masłem wysmarowanej, posypać mieszaniną zrobioną z masła, mąki i cukru i piec w gorącym piecu przez 25 minut.

Mieszaninę wierzchnią robi się w następujący sposób: — wziąć 4 łyżki cukru, 2 łyżki mąki, ¼ łyżeczki cynamonu i jedną łyżkę masła. Wszystko to wymieszać dobrze widelcem i posypać tem placek.

Babka Czekoladowa.

Filiżanka brunatnego cukru,
filiżanka tartej czekolady,
filiżanka mleka.

Wszystko to zagotować razem i ostudzić. Osobno utrzeć filiżankę cukru z połową filiżanki masła, dodać dwa jajka, pół filiżanki słodkiego mleka, łyżeczkę sody, dwie filiżanki mąki i łyżeczkę ekstraktu waniljowego. Wymieszać, a następnie dodać ostudzone mleko z cukrem i czekoladą. Wszystko ponownie wymieszać, napełnić formę i i upiec.

Mazurki Migdałowe.

24 uncje słodkich migdałów i 8 uncji gorzkich zaparzyć, obrać czysto, utrzeć dobrze na miazgę, zmieszać z czternastoma żółtkami dobrze ubitemi. Następnie dodać funt miałkiego cukru, laseczkę utartej wanilji, wreszcie ubić 4 całe jaja i wszystko dobrze wymieszać. Nałożywszy w foremki wsadzić w wolny piec na pół godziny.

Przedroczne Posiedzenie Klubu Matek.

We wtorek wieczorem odbyło się przedroczne posiedzenie Klubu Matek przy wyższej szkole im. Arcybiskupa Webera w sali im. Ks. Gordona. Podczas posiedzenia tego omawiane były ważne sprawy organizacyjne, poczem przystąpiono do wyboru urzędniczek na rok 1934.

W skład nowo-wybranego zarządu wchodzą następujące panie: Marja Szramkowska, prezeska; Górniak wice-prez.; Anna Wnek, rek. sekr.; Rozalja Kania, fin. sekr.; Marja Norkiewicz, kor. sekr. i Anna Pękała, skarbniczka.

Po posiedzeniu urządzony został piękny program, podczas którego uczniowie z wyższej szkoły śpiewali polskie i angielskie kolendy, poczem przygrywała pięknie orkiestra, a Strysik i Depka zaśpiewały piękny duet przy akompanjamencie Alberta Kaszlugi. Następnie wykonane zostały piękne recytacje przez Emilję Penkałę, Bernadetę Kanię, Stanisława Norkiewicza i pannę Norkiewiczównę. Po tym pięknie wykonanym programie zajęto się losowaniem pięknych premji podczas smacznego przyjęcia jakim członkinie się później zajęły, a św. Mikołaj rozdawał wszystkim podarunki świąteczne.

KIEROWNICZKA UNIWERSYTETU.

Panna Alicja Lang, uczennica czwartego roku w niwersytecie Kentucky, Lexington, Ky., jest kierowniczką tej instytucji. Pozatem piastuje ona urząd prezeski w Demokratycznym Klubie Młodych Kobiet, jest przewodniczącą swego grona towarzyskiego, Delta, Delta, Delta oraz jest czynną w "Pan-Hellenic Circles" i w pracy uniwersyteckiej Y. M. C. A.

1737

W WIELKOŚCIACH 34 DO 50.

Anne Adams Modełko 1737.

Nabyć można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 36 potrzeba 2½ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Różne Sposoby Przyprawiania Śledzi.

Śledzie w Oliwie.

Wymoczyć dziesięć śledzi ale nie zupełnie, aby nie pozbawiać ich smaku, następnie wyjąć ości i odciąć łebki, skórę zdjąć, lub pozostawić, według gustu. Tak przygotowane śledzie ułożyć w głębokiej salaterce, przekładając kilku ziarnkami pieprzu i ziela, paru goździkami i kawałkami listka, poczem zalać oliwą, aby dobrze objęła, przycisnąć talerzykiem i ciężarkiem. Używać po dwóch dniach i przechowywać w miejscu chłodnem, ale nie na mrozie. Jeśli przed zamarynowaniem śledzie dobrze się osączy z wody, która powoduje ich psusie (najlepiej z pomocą bibuły), to trzymać je można blisko tydzień.

Śledzie w Galarecie.

Świeże śledzie dobrze wymoczyć a potem ugotować tak jak inne ryby z jarzynami. Na funt śledzi wziąć dwie łyżeczki żelatyny, rozpuścić w zimnej wodzie, wlać w to odcedzony smak ze śledzi, wymieszać i zalać. Do tych śledzi używa się sos musztardowy lub majonezowy. Są wyborne, ale długo przechowywać nie można.

Sos Pomidorowy do Śledzi.

Śledzie są dużo smaczniejsze jeśli wyjąwszy z octu (przed podaniem na stół) zalejemy je sosem pomidorowym. Do tego sosu przeciera się ugotowane pomidory (jeżeli z butelki, to bez gotowania) i dodaje oliwy według gustu. Niektórzy dodają dla smaku nieco przetartej i gotowanej marchwi i buraków, ale nie za wiele. Do śledzi podać można kartofle smażone. Będzie to potrawa tania a smaczna.

Mleczko do Śledzi.

Usiekać mlecz, przetrzeć przez sito, dodać tartą cebulę i jabłuszko, śmietany. Według gustu dodać można soku cytrynowego. Sos ten podać do dobrze wymoczonych śledzi.

Bitki ze Śledzi.

Bierze się solone lub świeże śledzie i zależnie od tego moczy je, lub obiera odrazu i soli, następnie przepuszcza się je przez maszynkę, dodaje namoczonej w mleku bułki, cebulki usiekanej, pieprzu (przy świeżych śledziach soli) oraz jedno surowe jajko. Wymieszawszy masę, robi się z niej okrągłe gałki, tarza w mące i smaży na rumiano. Następnie robi się sos sardelowy lub korniszonowy i dusi w nim bitki jeszcze przez kilka minut.

Obiad Na Jutro.

Puree z Pomidorów.
Karp na Szaro.
Makaron.
Groszek i Marchewka.
Mazurek Makowy.
Kawa.

Puree z Pomidorów.

Jedna kwarta świeżych pomidorów,, 2 garnuszki wody, ½ listka bobkowego, 2 łodygi selerów, 1 łodyga pietruszki, 1 plaster cebuli, pół łyżeczki soli, 1-8 łyżeczki pieprzu, 1 łyżka cukru, 1 łyżka masła, 2 łyżki mąki.

Omyć i pokrajać pomidory na cztery części, dodać wodę, bobkowy listek, selerę, pietruszkę, cebulę, sól pieprz i cukier i gotować powoli aż pomidory zmiękną. W innem naczyniu roztopić masło, dodać mąki i mieszać. Do tego dodać mieszaninę pomidorową i mieszać do gęstości. Następnie przecedzić przez sito gęste i podać do stołu z kluseczkami.

Karp na Szaro.

Jeżeli karpie są żywe, to zakłuć je i krew spuścić w przegotowany i osolony ocet, krew bowiem jest bardzo dobra do sosu. Pokrajać oczyszczonego karpia na dzwona i posolić, — mleczka nie odrzucać, lecz nasolić razem. Ugotować smak z rozmaitej włoszczyzny, jaka jest pod ręką, z dodatkiem pieprzu i angielskiego ziela, poczem odcedzić i ostudzić. Ułożyć pokrajaną rybę na rondlu, zalać zimnym smakiem z włoszczyzny, dodać nieco skórki od chleba żytniego i skórki cytrynowej i gotować aż ryba będzie miękka. W osobnym rondelku zasmażyć aż do zrumienienia łyżkę masła z łyżką mąki, rozprowadzić smakiem, w którym się ryba gotowała, dolać kieliszek białego wina, parę kawałeczków cukru i łyżeczkę palonego cukru dla koloru; przemyć starannie garść rodzynków bez pestek i gotować aż sos się wysadzi i będzie dość gęsty; sosem tym polać ułożoną na półmisku rybę i ubrać plasterkami cytryny. W podobny sposób przyrządzać można i inne ryby.

Mazurek Makowy.

Filiżankę maku utartego, pół filiżanki mąki, ćwierć filiżanki masła, zagnieść na kruche ciasto z dwoma jajami i taką ilością kwaśnej śmietany, aby się ciasto dało dokładnie wyrobić. Dla zapachu dodać trzy krople olejku migdałowego lub cytrynowego. Rozwałkować na grubość palca, posmarować jajiem, posypać grubym cukrem i upiec w średnio gorącym piecu.

Zdobywa Tytuł Myśliwski w Polowaniu Na Jelenia.

Kobieta myśliwiec z Utah, którą jest Hazen Exeter i popularna sportowczyni z Salt Lake City. Była ona pierwszą osobą z pośród grona myśliwych, która pierwszym strzałem zadała śmiertelny cios olbrzymiemu jeleniowi. Na ilustracji tej widzimy ją z bronią w ręku i ulubionym koniem gdyż jest ona również mistrzynią konnej jazdy.

Alumnki Akademji Najświętszej Rodziny Urządziły Zabawę Przedświąteczną.

We wtorek wieczorem odbyła się przedroczna zabawa świąteczna z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia urządzona staraniem Alumnek Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu w pięknie udekorowanej sali w wyżej wspomnianej uczelni. Zabawa ta urozmaiconą była pięknym programem przedświątecznym, oraz wspólnym dzieleniem się opłatkiem. Zwyczaj ten jest rok rocznie ściśle przez Alumnki praktykowany tradycyjnym naszym zwyczajem podczas którego Alumnki składają również skromne datki na ubogie rodziny. Mimo niepogody spora liczba Alumnek uczestniczyła w tej zabawie.

Najpierw wszystkie Alumnki odśpiewały kilka pięknych kolend, a później wystąpiły panny Leokadja Niemczyk, Franciszka Danisch, Sabina Slażyńska, Janina Korczyk i Geraldyna Oberska w pięknych strojach średniowiecznych pod dyrekcją panny G. Oberskiej. — Grupa ta składająca się z pięciu panienek stosownie ubranych odśpiewała piękne kolendy z czasów średniowiecznych. Później panna Halina Majewska wykonała pięknie Monolog p. t. „Bywanie w Świecie”, a panna Dorota Danisch wygłosiła piękną mowę składając życzenia „Wesołych Świąt” Matce Przełożonej Alojzie w imieniu wszystkich Alumnek Akademji Najśw. Rodziny. Następnie św. Mikołaj wręczał upominki świąteczne zaczynając od Matki Przełożonej Alojzy, a później zwracał się kolejno do każdej z Alumnek z małym świątecznym upominkiem. Poczem przemawiała Matka Przełożona składając Alumnkom serdeczne życzenia „Wesołych Świąt” prosząc wszystkie do kafeterji gdzie już był dla nich przygotowany opłatek, a stoły zastawione smacznemi przekąskami. W kafeterji odbyło się zatem tradycyjne dzielenie się opłatkiem i wzajemne składanie sobie życzeń, a później nastąpiło przyjęcie, podczas którego gawędzono wesoło do późnej pory.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks

Album Quilt an Old-Time Favorite Lily Album Pattern 5052

KOŁDRA W DESENIU „LILY ALBUM.”

Modełko 5052 składa się z ilustracji wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji i akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, także instrukcje do zrobienia kołdry i akuratną ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No........... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko..............................
Adres..
Miasto...................Stan..................

3 SHOPPING DAYS TO CHRISTMAS

RADY PRAKTYCZNE.

SUGAR

Podczas robienia lukru dobrze jest zamiast mleka lub śmietanki użyć poduszonych bananów rozmieszanych z odrobiną masła. Doda to miłego zapachu lukrowi.

* * *

PICNIC SPOONS

Każda gospodyni powinna mieć paczkę sanitarnych łyżek piknikowych w szafce medycznej do odmiarów medycznych, gdyż medycyna pozostawia plamy na łyżkach stołowych.

Przyrząd u telefonu, który się przykłada do ucha by słyszeć przesyłaną rozmowę, zwie się słuchawką.

310

BUFIASTE RĘKAWKI SĄ JESZCZE MODNE.

Modełko 310.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat; 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba z długiemi rękawkami 4¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Z Uroczystości Przedświątecznej w Akademji Najświętszej Rodziny.

Wczoraj rano odbyło się ogólne zebranie uczennic wyższej szkoły kursu handlowego w Audytorjum Akademji Najświętszej Rodziny skąd po objaśnieniu ceremonji gwiazdkowych, wykonanym przez p. Fr. Kozakówną, prez. kursu IV, wszystkie udały się w uroczystym pochodzie, zapoczątkowanym w 1929 roku, z zapalonemi lampkami do obszernej nowej kaplicy. W pochodzie tym uczennice zgrupowane były w dwie pary postępując z właściwą sobie powagą i ze śpiewem na ustach, których wygląd był uroczysty i poważny. Następujące kolendy były przez nich w tej uroczystej chwili odśpiewane: „Pójdźmy Wszyscy do Stajenki", „W Betlejem Dzisiaj" i „W Żłobie Leży". W kaplicy natomiast u stóp Boskiego Dzieciątka Jezus nastąpiło ogólne ofiarowanie lampek podczas którego nucono chórem „Cicha Noc", a później odmówiono krótką modlitwę w czasie której modlono się za Ojca św., rodziców, dobrodziejów, Kościół katolicki, prosząc zarazem o błogosławieństwo w pracy i nowe łaski.

Z kaplicy uczennice wróciły do Audytorjum śpiewając razem „Przybieżeli do Betlejem", gdzie został urządzony piękny program przedświąteczny w którym wzięły udział następujące siły: Eleonora Różańska zadeklamowała „Rose's Curiosity", Kurs 1 odśpiewał „Annie Doesn't Live Here Any More", Kurs Handlowy wykonał pięknie polski taniec, a Kurs III odśpiewał i zatańczył „Who's Afraid of the Big Bad Wolf". Pozatem Kurs III wykonał pięknie „At The Ball". Kurs Handlowy odśpiewał „Christmas Should Be Bright", Celja Styburska zaśpiewała „I'd Like To Be a Santa Claus", a Irena Birkett i Marja Colbert wykonały dialog „Study Hour". Po tym pięknie wykonanym programie św. Mikołaj rozdawał podarki świąteczne.

Po południu natomiast powtórzoną została wyżej wspomniana ceremonja przez niższą szkołę, poczem był urządzony piękny program przedświąteczny w którym wzięły udział młodsze uczennice wykonując pięknie kilka numerów na które złożyły się piękne śpiewy, deklamacje, gra na fortepianie i taniec tak zwany „Fairy Dance". Po programie św. Mikołaj ofiarował upominki młodszym uczennicom podczas którego zapanowało niezwykłe ożywienie wśród młodzieży. Tak zakończono dzień wczorajszy, dzień przedświąteczny.

Rozbrojenie?



W. Parker Lyon, stróż Pony Express Museum w Pasadena, Cal., pokazuje jeden ze swoich skarbów 12-to stopową strzelbę, której w starych czasach pionierskich używano do strzelania zwierzyny w wąwozach powiatu Calaveras. Taką lufą można dosięgnąć zająca bez kuli.
(Klisza Int. News).

Socjaliści Wypowiadają Wojnę Kościołowi w Hiszpanji.

Radykali Grożą Otwarcie Nową Rewolucją; Burza w Parlamencie.

Madryt, Hiszpanja, 21 grudnia. — Kwestja uregulowania rządów i uspokojenia Hiszpanji znalazła się wczoraj ponownie na programie obrad parlamentu hiszpańskiego. Po przemówieniu Jose Maria Gil Roblesa, wodza stronnictwa prawicowo-katolickiego, które przedstawiło warunki współpracy z rządem republikańskim za cenę zmian konstytucji hiszpańskiej i usunięcie z niej programu antyreligijnego, głos zabrał Indalecio Prieto, zagorzały socjalista, który ze sprzedawacza gazet doszedł aż do stanowska ministra. Prieto odpowiedział wodzowi stronnictwa katolickiego:

„Pragniemy — mówił socjalista — zdeklarować się obecnie, aby wszystko było zrozumiałe, że postanowiliśmy bronić ustroju republikańskiego i parlamentu republikańskiego wszelkiemi możliwemi środkami. Jesteśmy zdecydowani odpowiedzieć rewolucją na wszelkiego rodzaju zakusy stworzenia rządów dyktatorskich w Hiszpanji."

Prieto dodał następnie, że blok socjalistyczno-radykalny posiada poparcie silnej unji robotniczej w Hiszpanji, jak również, że organizacja ta gotowa jest wywołać strajk generalny, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Na punkcie oddania sieci telefonicznej w obce ręce powstał spór. Po ostrej wymianie słów, Prieto, który w rezultacie pobicia go przez faszystów trzy lata temu, widzi bardzo mało, zaatakowany został przez jednego z posłów prawicy. Nim jednak atakujący zdołał uderzyć przeciwnika, Prieto uderzył atakującego. W sali obrad powstała burza.

Studenci Powitają Gości z Polski.

Dziś Do Miasta Zawitają Panowie Bonikowski i Scaceghino.

Z Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej donoszą nam, że dzisiaj, o godzinie 7:30 wieczorem do Chicago zawitają panowie Bonikowski i Scacegghino, delegaci z Polski na piątą konwencję Stowarzyszenia Akademików Polskich w Ameryce. Konwencja ta odbędzie się w dniach 27go do 29go grudnia w Pittsburghu, Pa.

Spodziewanem jest, że Stowarzyszenie Akademików Polskich w Chicago na powitanie gości z Polski wyśle swoich przedstawicieli. Powitanie o czasie podanym dziś odbędzie się na stacji „Union Depot".

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Pralnia Straciła Orła.

Pralnia p. n. The Flat Iron Laundry, pn. 3629 N. Halsted ulica, wczoraj straciła niebieskiego orła za niezastosowanie się do przepisów NRA, dotyczących ugody wypłaty pensyj. Jest to trzecia spółka w Chicago, która w krótkim czasie straciła przywilej wywieszenia w swoim zakładzie niebieskiego orła.

Pani Ole Odegard, właścicielka tejże pralni, telegraficznie wczoraj powiadomiona była przez gen. Hugh S. Johnsona, administratora NRA, o odebraniu przywileju za niezastosowanie się do ugody podpisanej przez Chicago Laundry Owners Association, do którego ona należy. Ugoda ta wyraźnie podaje, że pracujący w pralniach mają otrzymać nie mniej jak 25 centów na godzinę, za 45 godzin pracy w jednym tygodniu.

Pani Odegard przyznała się do przekroczenia ustaw NRA i podała, że w jej pralni ma zatrudnienie 80 pracowników i pracownic, z tego większa część jest rasy murzyńskiej.

Szczupak „zastrzelił" rybaka.

The Pas, Manitoba.—Joe Benoit, Kanadyjczyk, złowił wielkiego szczupaka w rzece Mattawiskiwa i położył rybę na dnie swojego czółna. Szczupak zaczął się miotać i potrącił ogonem odwiedziony kurek nabitej strzelby rybaka. Benoit padł trupem na miejscu.

Nieżyt jest to chorobliwy stan błony śluzowej, katar.

Klakier jest to najęty klaskacz w teatrze.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

STANISŁAW CIERNIAK

członek Towarzystwa Sokół Polski w Avondale, Grupa 705 Z.N.P. po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go grudnia, o godzinie 9:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 10:00 rano, z zakładu pogrzebowego Feliksa J. Sztermer, 2073 North Hoyne avenue, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Helena, (z domu Koterska), żona; **Eugenjusz i Józef,** synowie; **Franciszek, Łucjan i Marcel,** bracia; **Juljanna i Marja,** siostry; **Anna, Helena i Paulina,** bratowe; **Stanisław Głombicki i Stanisław Kosiński,** szwagrowie; **Felix i Jan,** bracia w Polsce; **Aniela i Helena,** siostry w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Felix J. Sztermer, Telefon Humboldt 5550. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, śp.

Franciszka Derengowska
(Z DOMU ULATOWSKA)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go grudnia, 1933 roku, o godzinie 4tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3225 South 49th Ave., w Cicero, Ill. do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Józef, mąż; **Ludwik, Zofja, Marjanna, Katarzyna, Gertruda i Kazimierz,** dzieci; **Andrzej Pinkowski, Jan Szersziniewski i Hieronim Watts,** zięciowie; **Juljanna Derengowska,** synowa; wnuczki i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy: A. Szymański i Syn. Telefon Cicero 177. 22

LEGJON PROSI O WIĘKSZĄ POMOC WETERANOM.

Washington, 21. grudnia. — Edward A. Hayes, krajowy komendant Legjonu Amerykańskiego, przedstawił wczoraj Prezydentowi Rooseveltowi ustawodawczy program legjonu, domagający się wydania w przyszłym roku o $66,000,000 więcej niż w roku ubiegłym na pomoc weteranom wojny światowej.

Opuszczając Biały Dom po półgodzinnej rozmowie z Prezydentem, p. Hayes powiedział, że program legjonu ma na widoku uzyskanie przywrócenia pensyj tym weteranom, którzy są uniezdolnieni do pracy w następstwie służby wojskowej.

Satyna jest to cienka tkanina bawełniana gładka albo prążkowana, naśladująca atłas.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
WALENTY MIKOŁAJEWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go grudnia, 1933 roku, o godzinie 10:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3020 S. Kolin Ave. do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, Jan i Stanisław, synowie; **Jadwiga, Marjanna, Agnieszka, Katarzyna, Stanisława i Albina,** córki; **Salomeja,** synowa; **Franciszek Kosinski, Jakób Bezowski, Paweł Sikora i Walenty Koss,** zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. Salamowicz, 2806 S. Kolin Ave. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz,

Ś. P.
BERNARD MEAGER

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go grudnia, 1933 roku, o godzinie 9:45 rano, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 1059 W. 32giej ulicy do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Holy Sepulchre.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ethel, żona; **Józef i Franciszka,** rodzice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną nowinę, iż najukochańsza siostra nasza,

Ś. P.
EUGENJA BUTKIEWICZ
(z domu Jarzembska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go grudnia, 1933 roku, o godzinie 8ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego A. Lisowskiego, p. nr. 1137 Noble ulica, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joanna Frąckiewicz, siostra; **Stanisław i Bolesław Jarzembscy,** bracia. 22

ZAWIADOMIENIE

Zwłoki męża mojego, córki i matki mojej,

Ś. P.
JAKOBA PRZYBYLSKIEGO,
Ś. P.
MARJANNY PRZYBYLSKIEJ,
Ś. P.
KATARZYNY DZIEKAN

będą przeprowadzone na lotę familijną, w piątek, dnia 22go grudnia, o godzinie 2ej po południu, na cmentarzu św. Wojciecha.

Do licznego współudziału zaprasza,

Anna Przybylska, wraz z całą rodziną.

3,500 kandydatów na 12posad.

Salt Lake City, Utah. — Stanowa komisja podatkowa w Uhat dostała 3,500 aplikacyj na 12 posad. Tylko dziesięciu aplikantów kwalifikowało się na urzędy.

Kradzież na poczcie.

New York. — Z filji pocztowej w Brooklynie skradziono podręczną kasę zawierającą $7,000 w znaczkach pocztowych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
FRANCISZEK CHAŁUPKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go grudnia, 1933 roku, o godzinie 1:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2053 No. Lorel Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Józefa na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, Józef, Jan, Szczepan, Stanisław, Aleksander i Hieronim, synowie; **Marjanna i Anna,** córki; **Klara, Marta, Leokadja i Joanna,** synowe; **Stanisław Koczorowski, Robert Borowski,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. R. Poterek, 5753 Fullerton Ave. Berkshire 6400. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i szwagier nasz

Ś. P.
JOZEF SWIRBOSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go grudnia, 1933 roku, o godzinie 4:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 669 N. Racine Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Jan i Stanisław Shumoscy,** szwagrowie; **Katarzyna i Marja,** bratowe; **Jan i Bronisława Waszkowscy, Władysław i Karolina Lyniewicz,** kumotrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. — Monroe 4643—7306. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donsimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
STANISŁAW BIEGANOWSKI

Członek Tow. Michała Wołodyjowskiego, gr. 580 Z. N. P. — po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go grudnia, 1933 roku, o godzinie 1:26 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 9:45 rano, z domu żałoby, pnr. 1902 So. Ashland Ave. do kośicoła św. Piusa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciech na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, Mieczysław, Tadeusz i Józef, dzieci; **Senator Piotr P. Kiełminski,** zięć; **Jadwiga, Cecylja i Elma,** synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Cenal 1246. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.
GENOWEFA ZALESKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go grudnia, 1933 roku, o godzinie 1:15 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1224 N. Maplewood Ave., do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz i Józefa, rodzice; **Bolesław, Edmund i Mitchell,** bracia; **Juljanna, Florentyna, Regina,** siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Kawczinski, 910 N. Western Ave.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego ojca naszego

Ś. P.
ANTONIEGO BERENDT

W smutku pogrążeni:

Franciszka Baczmarzyńska i Marta Singer, córki; **Józef i Jan Berendt,** synowie. (ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, pół-brat i dziaduś nasz

Ś. P.
WOJCIECH CZARNY

członek Tow. Boskiego Serca Jezus, Z. P. R. K. No. 306 w parafji Nieustającej Pomocy, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17-go grudnia, 1933 roku, o godzinie 10:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby phr. 2904 Otto ul., do kościoła św. Heleny, Augusta i Western Ave. a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Zofja Czarna (z domu Paluch), żona; **ks. Franciszek, ks. Edward i Stanisław,** synowie; **Katarzyna, Anna, Aniela, Helena i Emilja,** córki; **Marjanna Marciszak,** synowa; **Józef Soladnio, Jan Bartuszak, Jan Bara, Mieczysław Nowak i August Nowak,** zięciowie; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, nar. 48 i So. Hermitage Ave. Yards 3713.

Proszę nie nadsyłać kwiatów. 20

Donosimy wszystkim tę smutną wiadomość, iż najukochańsza przyjaciółka nasza

Ś. P.
AGNIESZKA MRÓZ

członkini Tow. Niewiast Różańcowych, Matek Chrześcijańskich, Tow. św. Anny, po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go grudnia 1933 roku, o godzinie 6:30 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 544 W. 20-ty Place, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają, w ciężkim żalu pogrążeni:

Przyjaciele.

Pogrzebowy Lubejko, Canal 1246. 21

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Alack!
5—Stories
8—A tune
12—Pertaining to a large body of water
13—Waits
14—Unkempt
17—A period of time
20—Poem
21—Inquire
24—Tool
26—Prefix meaning not
28—Presently
30—Sick
32—Health resort
33—Two or twice (prefix)
34—Exclamation
36—No
37—Poetic form of ever
38—A note in Guido's scale
39—In place of
40—Deer
41—Ambition
43—The note of a particular bird
45—Goddess of Dawn
48—Gores
51—Loose, sleeveless garment
53—One who avoids
54—An herb from which medicine is made
57—Expenditure
58—A vein of ore

DOWN

1—Exist
2—Depressed in spirits
3—An area ten meters square
4—Intone
5—Affirmative
6—Hollow
7—Speak
8—Old Dutch liquid measures
9—Japanese measure of length
10—A pronoun
11—While
15—Age
16—Lair
17—Beasts of burden
18—Forewarned
19—Terminated
21—Cognizant
22—Sorts
23—Change
25—Monkey
27—A greasy liquid
29—An exclamation
31—A card game
38—To perform
39—A watch chain
42—Renown
44—Cereal grains
46—Egg shaped
47—Salt
48—To attach or mend with thread
49—Comprehend
50—Espouse
51—A degree
52—Not
54—Syllable applied to a note of the scale
55—Regarding

Answer to previous puzzle

Ostrzeżenie nie pomogło.

—Jesteś oskarżony o podstępne bankructwo. I miałeś sumienie ograbić i oszukać tych co ci zawierzyli?

— Nic sobie nie wyrzycam, bo ciągle ostrzegałem swoich klientów.

— Jakim sposobem?

— Nad memi drzwiami wisiał napis: Ostrożnie przed złodziejami!

Z Parafji Dobrego Pasterza.

W środę, dnia 27 grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się przedroczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. K. Pułaskiego. Wiele ważnych spraw jest do załatwienia, a także odbędą się wybory urzędników na rok następny. Obywatele są proszeni o przybycie na to posiedzenie. Prezes klubu, p. J. A. Sierociński, oznamia, że zaprosił na posiedzenie mówców.

*

Odbył się pogrzeb śp. Antoniego Kuchcińskiego, z domu żałoby pn. 2815 S. Kenneth ave. Eksportacji zwłok z domu żałoby, do kościoła Dobrego Pasterza, dokonał ks. F. Wojciechowski, miejscowy proboszcz. Mszę św. przy głównym ołtarze również celebrował ks. Wojciechowski, a przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawiali ks. J. Gilewski i ks. J. Kalata. Po nabożeństwie orszak pogrzebowy podążył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Trumnę ze zwłokami nieśli: J. J. Musielak, P. Sikora, A. Delestowicz, B. Janiczek, T. Kruszyński i P. Beckman. Zmarły pozostawił rodziców, Tomasza Magdalenę z Kuchcińskich.

*

Zeszłej niedzieli zakończyło się uroczyście 40-godzinne nabożeństwo i Misja św. w naszej parafji. Podczas misji kościół okazał się za mały, gdyż tak licznie parafjanie uczęszczali na nabożeństwa misyjne. Wszystkie towarzystwa parafjalne, starzy i młodzi, przystąpili do Stołu Pańskiego. W słuchaniu spowiedzi chętnie pomagali księża z sąsiednich parafij.

Z Kółka Dram. Na Stanisławowie.

W Kółku Dramatycznym przy parafji św. Stanisława Kostki, tworzącem najstarszy polski zespół amatorski w Chicago, mający za sobą 43 lat nieprzerwanej pracy patrjotycznej i kulturalnej, odbyły się onegdaj wybory urzędników i urzędniczek na r. 1934. W skład nowej administracji wchodzą: prezes, Wincenty J. Jóźwiakowski; wiceprezeska, Zofja Wierzchowska; sekr. koresp. Józef Kozak; sekr. fin. Pelagja Fifielska; skarbnik Stan. A. Pufundt; bibljotekarka Cecylja Kozakiewicz i marszałek Jan Fafiński, Jr.

Kapelanem Kółka jest Ks. Edward Golnik, C. R., w zastępstwie proboszcza, Ks. Jana Drzewieckiego, C. R. Dyrygentem muzyki i śpiewu pozostaje nadal p. Stan. Skibiński, miejscowy organista. Wybór reżysera odłożono do stycznioweg zebrania wobec pogłoski, że p. J. Kamedulski, dotychczasowy i długoletni kierownik artystyczny postanowił zrezygnować. — Zaraz po świętach ma Kółko rozpocząć próby przedstawienia wielce popularnej komedji z życia polskiego w Chicago. Rej wodzi teraz w Kółku kwiat młodzieży trzeciego już pokolenia stanisławowskiego, której przykładem wytrwałej pracy i cnót obywatelskich przyświecają weterani sceny polskiej w Chicago: pp. Jan Nering, Józef Grabowiecki, Jan Czekała i W. J. Jóźwiakowski, sięgający tych złotych czasów, gdy na Stanisławowie w ich otoczeniu zachwycała swoich rodaków w „Królowej Jadwidze", na cały świat sławna artystka dramatyczna, Helena Modrzejewska.

TYTUŁY.

Jeden z naszych znakomitych pisarzy, bawiąc niedawno w Zakopanem, poznał u Trzaski pewnego sympatycznego młodzieńca, który w rozmowie stale nazywał go mistrzem.

Zniecierpliwiony pisarz zawołał wreszcie:

— Panie, pan mnie doprowadza do szału tą nonsensową formą!

— Jeśli ktoś nie jest hrabią, pułkownikiem, ani dyrektorem — odparł młody człowiek — to proszę, niech mi pan powie, jak można mówić do takiego idjoty inaczej jak nie mistrzu?

Najsilniejsze teleskopy o otworze 2,500 metrów stwierdzają, że najdalsze mgławice odległe są od nas o 140 miljonów lat świetlnych.

Co Słychać Na Polonji

Czcigodne Siostry Dominikanki zasyłają członkiniom Towarzystwa św. Róży Limańskiej, oraz znajomym i dobrodziejom życzenia by wszystkich Boskie Dziecię Jezus darzyło nieustanną Swą łaską i opieką, a Matka Jego Najśw. była prawdziwą Matką we wszystkich ich potrzebach duchowych i doczesnych.

*

Na ostatniem posiedzeniu, przedrocznem, Posterunku W. Wilson No. 20 Polskiego Legjonu Wet. Amer. wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: komendant J. Henciński, 1szy wicekomendant F. Matczak, 2gi wicekomendant J. Ludwicki, adjutant F. Wachowski, sekr. J. fin. Grabiński, kasjer L. Jarecki, marszałek F. Jastrzembowski, chorąży J. Olejniczak, zastępca chorążego J. Harenza, dyrektorzy: J. Dwornikowski, J. Michalski i F. Niespodziany; kapitan F. Norwick, zastępca kapitana B. Michałowski, olźwierny L. Stasiak, korespondent L. Jarecki, trębacz S. Sztomber.

*

W sobotę, dnia 30 grudnia, Sokół Polski No. 2, im. Włodz. Świątkiewicza, urządza zabawę w Sokolni, przy Ashland ave., począwszy o godz. 10-ej wieczorem. Komitet zapewnia publiczność, iż będzie to prawdziwe pożegnanie starego roku." Dużo miłych atrakcji podczas zabawy.

*

Chór Filharmonja urządza wspaniałą zabawę na zakończenie starego roku i powitanie nowego, t. zw. Noc Sylwestrową w Gdynia Garden, pnr. 1223 Milwaukee ave., blisko Ashland ave. (naprzeciw Klee Bros.)

Chór Filharmonja znany jest z urządzenia pomysłowych zabaw to też i tym razem gości oczekują liczne niespodzianki, oczywiście bezpłatne.

*

W święto Bożego Narodzenia, t. j. w poniedziałek, 25-go grudnia r. b. Chór Dziatwy „Świt" śpiewać będzie na radjo (Godzina Rittera) o godzinie 5ej do 6ej po południu. Wszyscy słuchacze proszeni są o nastawienie swych aparatów. Chór ten bardzo pięknie śpiewa pod dyrekcją p. Jana Kosińskiego. Program gwiazdkowy składać się będzie z kolend. Chór „Świt" egzystuje pod juryzdykcją Chóru Chopina No. 1 Z. S. P. Opiekunami są: Witold Handke i pani Wilbacka.

*

Rodacy i rodaczki z wioski Mała, jak również z sąsiednich wiosek, powinni zapisać się do nowo zakładającego się towarzystwa bratniej pomocy, wioski Mała, powiatu Ropczyce, na posiedzeniu mającem się odbyć we wtorek, dnia 26go grudnia, w sali ob. Pelczara, przy Cornell i Rose ul., o godz. 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska. Organizatorami są panowie S. Chmura i J. Wąsik.

Następne posiedzenie posterunku Woodrow Wilsona Nr. 20 odbędzie się w środę wieczorem 27go grudnia, 1933 r. w sali Russell Square Parku, o godz. 7:30 wieczorem. Omawiana będzie sprawa instalacji nowego zarządu i kilka innych ważnych spraw, więc obecność każdego członka jest usilnie pożądana.

Ostrzega się również członków, aby starali się wpłacać zaległości swe do sekretarza finansowego, a nie do poszczególnych członków posterunku, a w ten sposób unikniemy nieprzyjemności jakie wydarzyły się w ostatnich miesiącach. — Leon Jarecki, korespondent.